Nr. 101. Czwartek 5 Maja 1921. Rok 111

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	75.— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	130·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3. w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa postanowieniem z d. 20 kwietnia 1921 r. mianował: Władysława Baranowskiego Delegatem Rządu Polskiego przy Wysokiej Porcie Ottomańskiej w charakterze Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego III. klasy, z jednoczesnem odwołaniem z tego stanowiska dr. Witolda Jodko-Narkiewicza; Zygmunta Stefańskiego radcą legacyjnym I. klasy z powierzeniem kierownictwa Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Monachjum z tytułem Konsula Generalnego.

Minister poczt i telegrafów w Warszawie nadał posadę starszego zarządcy pocztowego w Złoczowie dyrektorowi urzędu pocztowego Leonowi Kańskiemu.

Uroczysty dzień
w Uniwersytecie warszawskim.

W poniedziałek odbyła się na Uniwersytecie warszawskim uroczystość nadania przez Naczelnika Państwa insygniów uniwersyteckich, oraz ogłoszenia przez Wydziały doktorów honorowych. Obecni byli przedstawiciele poselstw zagranicznych, Ministrowie, delegaci zamiejscowych uczelni, przedstawiciele sądownictwa, literatury, wojskowości i tłumy publiczności, z duchowieństwa Kard. Kakowski, Nuncjusz papieski Ratti i Biskup Gall.

O godzinie 12 przybył Naczelnik Państwa i wówczas rozpoczął się pochód z dolnych sal do auli. Pierwsi szli pedele uniwersyteccy, niosąc na szkarłatnych poduszkach berła, następnie profesorowie, dalej dziekani w togach, Rektor, a wreszcie Naczelnik Państwa ze świtą.

Wchodzącego Naczelnika sala powitała entuzjastycznymi oklaskami, a orkiestra odegrała Hymn narodowy.

Pierwszy przemówił Rektor Kochanowski jak następuje: Ważność chwil przeżywanych mierzy się bardziej uczuciem niż umysłem i wyraża się raczej symbolami. Uczucie bezsilności słów jest ciężkie w takich momentach. Takie podnio łe uczucia przeżywają niewątpliwie uczestnicy tego zebrania. Tu w tych murach, w których snuły się niegdyś postacie królewskie Wazów, potem kształcił się Kościuszko, a wreszcie toczyła się walka podziemna Szkoły Głównej z wrogiem, tu panował najcięższy wrogi ucisk, na którego wspomnienie zżyma się poczucie już nie wysokiego dostojeństwa, ale prostej godności człowieka. Panowały tu rządy, stanowiące najjaskrawszą antytezę tego, co miała polska nauka, naród i Państwo, tego, co stanowi zarazem skarb cywilizacji europejskiej, bo wiary w dostojeństwo moralne ludzkości. Dziś w dobie zmartwychwstania Ojczyzny naszej należy się tym murom odpowiednie odkażenie. Dorobek świątyni cywilizacji, to nietylko treść wewnętrzna, ale i zewnętrzny wyraz, wyposażenie w odpowiednie formy. Dzięki odczuciu tego faktu przez gorących obywateli kraju jesteśmy dziś w możności otrzymać z rąk Naczelnika Państwa godła uniwersyteckie.

Po mowie Rektora Kardynał poświęcił insygnia.

Następnie przemówił Naczelnik Państwa w te słowa: Magnificencjo! Panowie Profesorowie, szanowni Państwo! Uniwersytety i wyższe uczelnie wszędzie mają podwójne, nieco sprzeczne między sobą zadania. Jedno z nich jest ściśle utylitarne, uczelnie muszą dostarczyć Państwu dostatecznej ilości fachowców, którzy mogą odpowiednio spełnić swoje zawody jedynie po otrzymaniu wyższego stopnia naukowego. Drugie zadanie jest odmienne. Uniwersytety i wyższe uczelnie muszą dążyć w pracy swej do tego, aby być antyutylitarnemi, aby być przybytkiem czystej nauki, dążą do absolutnej prawdy, nie mając nic do czynienia z utylitarnymi względami. Muszą one być zbiorowiskiem ludzi, którzy wedle tradycyjnych słów Stanisława Potockiego „przez szlachetne uniesienie ducha i rozumu" wznoszą się na wyżyny, aby wytworzyć wyższe wartości ducha ludzkiego. Pomiędzy temi dwoma zadaniami, tak sprzecznemi w zasadzie, prym oddać trzeba drugiemu zadaniu. Bez należytego spełnienia tego drugiego zadania żadna wyższa uczelnia nie jest w stanie godnie spełnić pierwszego.

To spełnienie drugiego zadania tworzy dostateczną podstawę i pewność, że i pierwsze będzie należycie wypełnione. Warszawa ma pod tym względem trudniejsze niż jakikolwiek inny nasz Uniwersytet zadania. Przeszkody dla Uniwersytetu warszawskiego są znacznie większe. W mieście małem gdzie Uniwersytet staje się ośrodkiem codziennego życia, gdzie Uniwersytet i wyższa uczelnia bakcylami nauki zarażają całe otoczenie, wytwarza się atmosfera przy, której spełnianie zadań uczelni jest stosunkowo łatwe. W wielkiem mieście z jego nerwowem życiem utrzymanie na odpowiednio wysokim poziomie pracy uniwersyteckiej jest znacznie trudniejsze. Tem większy wysiłek uczynić należy, aby skupić wszystko, co Uniwersytetem żyje w jedną rodzinę, jedno ściśle spojone zgromadzenie, służące szczytnym celom naukowym, dla których Uniwersytet pracuje. Ułatwieniem być może; dla Uniwersytetu warszawskiego będzie to wielka praca w nadzwyczaj trudnych dokonywana warunkach, która na przedstawicieli nauki w czasie niewoli spadła. Jak słusznie powiedział Magnificencja mury te byby zhańbione. Wtedy nauka polska wydarta z murów Uniwersytetu, wydarta ze wszystkich środków pracy naukowej skupiła się pomimo te w wolnej pracy naukowej, aby służyć tym celom. Z chwilą gdy dziś Ci mężowie są skupieni tutaj, wierzę i ufam, że praca ich w łatwiejszych teraz dokonywana warunkach złamie przeszkody wytworzone przez samo umieszczenie Uniwersytetu w tych murach. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej nadaję obecnie te insygnia uniwersyteckie.

Po wręczeniu insygniów przez Naczelnika Państwa zabrał głos jeszcze raz Rektor mówiąc na cześć „Męża opatrznościowego Polski" Naczelnika Państwa i kończąc okrzykiem „niech żyje". Następnie składali życzenia Uniwersytetowi warszawskiemu przedstawiciele Uniwersytetów krakowskiego, lwowskiego, wileńskiego i lubelskiego.

Dziekan Wydziału lekarskiego dr. Tadeusz Gluziński odczytał dyplom na doktora honorowego nadany Naczelnikowi Państwa. Wręczeniu dyplomu towarzyszyła owacja i odegranie Hymnu.

Następnie ogłoszono doktorat prawa dla marszałka Focha, co przyjęto owacją i odegraniem Marsyljanki. Dyplom przyjął generał Niessel przemówieniem po polsku, które wywołało prawdziwy entuzjazm. Dla doktorów prawa byłego prezz. Wilsona i Hoowera dyplomy przyjął sekretarz poselstwa amerykańskiego. Doktoraty otrzymali też prof. Balzer, poeta Jan Kasprowicz prof. Benedykt Dybowski i Emiljan Godlewski.

Opuszczającego gmach uniwersytecki Naczelnika Państwa młodzież obrzuciła kwiatami, wyprzęgła konie i pociągnęła karetę wśród nieustannych okrzyków.

W Belwederze.

Na zaproszenie Naczelnika Państwa odbyło się wczoraj w Belwederze przyjęcie przedstawicieli Uniwersytetu warszawskiego. O godz. 5 popoł. przybyli do Belwederu profesorowie i asystenci Uniwersytetu warszawskiego in corpore z rektorem Janem Kochanowskim na czele, przedstawiciele nauki i ideowych ugrupowań, słuchacze Uniwersytetu warszawskiego oraz delegacje wyższych uczelni w Polsce. Przyjęcie rozpoczął Naczelnik Państwa toastem, w którym zaznaczył, że Uniwersytet warszawski niema jeszcze świetnej tradycji naukowej, ale zato ma wielkie tradycje polityczne. Dnia 29. listopada 1830 akademicy warszawscy Goszczyński, Nabielak i Mochnacki pierwsi rzucili w murach tego gmachu pochodnię niepodległości Polski. Pamiętna świetnych tradycji r. 1831 i obecna młodzież akademicka chwyciła dwukrotnie za broń do walki w obronie zagrożonych granic Ojczyzny. Toast zakończył Naczelnik Państwa słowami: Życzę, aby wychowankowie Uniwersytetu warszawskiego zachowali i nadal tę tradycję walki o niepodległość Polski. Niech żyje Uniwersytet Warszawski. W odpowiedzi rektor Dr. Jan Kochanowski w imieniu profe-

---

Marja Bańkowska. 32)

MGŁA.

(Ciąg dalszy)

Paryż, w listopadzie.

Od dwóch miesięcy bawimy w Paryżu i powoli zaczynamy się aklimatyzować, w ten mniej więcej sposób, w jaki czynić to mogą dwie płotki wrzucone w bezmiar morza. Mamy już jednak sferę swoich interesów, mamy znajomych, i nawet przyjaciół; mój brat nie zatracił daru zjednywania sobie ludzi, tak jak dawniej lgną do niego wszyscy, odpadła tylko ta najpłytsza warstwa — kokietki.

Dzięki wpływom poczciwego pana Karola dostał doskonałą posadę w banku pana Darville, jest to miejsce nie natężające umysłowo, ani fizycznie, a dobrze płatne. Bank pana Darville, to formalny pałac, przy jednej z głównych ulic, w niczem niepodobny do małych, ciasnych biur, w których zdrowie tracą nasi urzędnicy. Centrum budynków zajmuje ogromna hala, z górnem przez mleczne szkło przecedzonem światłem, dokoła ciągną się jakby loże, w których pracują urzędnicy, oddzieleni o interesentów marmurowemi ladami.

Julek pracuje w likwidaturze, likwiduje książeczki wkładkowe i podaje je obok do kasy, wstępuję często po niego, gdy kończą się godziny biurowe i wracamy razem do domu; cieszę się, że jest zadowolony z zajęcia i z miłego stosunku, jaki panuje między szefem, a urzędnikami.

Ja zapisałem się na Sorbonę, na wykłady literatury powszechnej, historji sztuki, po zatem czas spędzam w redakcji *Courrier du Soir*. Mam swoje biurko, przy którem wypisuję rozmaite artykuły, fejletony i ulotne wiersze, starając się zastosować moją ciężką słowiańską rękę, do lekkiego tonu paryskiej prasy; mam też wolny bilet dziennikarski, który otwiera mi sezam teatrów paryskich. Nocami wykańczam moją „Epopeję gór", którą stanowczo przeznaczam do druku, czuję się ogromnie zaszczyconym, że Towarzystwo wydawnicze Polskie, które nader rzadko przyjmuje dzieła początkujących poetów, podjęło się wydawnictwa, mej pierwszej książki.

Mieszkamy skromnie, w „Quartier latin" na piątem piętrze; mamy mały schludny pokoik i przyzwoite utrzymanie u pani Marnier, wdowy po jakimś *employé de banque*. Nie wiem, czy ta identyczność z zawodem nieboszczyka pana Marnier, czy wyleczenie z liszaju, starego i ukochanego kota, któremu się Julek poświęcił, — dało pierwszy impuls do zawiązania przyjaźni, dość, że pani Eugenja twierdzi obecnie, że *ce bon Msieur Jules* zastępuje jej miejsce nieobecnego syna. Prócz tego syna *Henri*, który od paru lat wałęsa się po Anglji, pani Marnier posiada jeszcze córkę Klarę, ładną zgrabną Paryżankę, zajętą w kancelarji jednego z mniejszych adwokatów. O jej wszystkich zaletach fizycznych i moralnych, poinformował mnie Julek, który zachwycony jest, jej wdziękiem, gracją, prostotą, gospodarnością *e tutti quanti*. W każdym razie, pominąwszy rozmaite śmiesznostki, są to kobiety delikatne i dobre, pod wielu względami, stojące ponad przeciętnym poziomem paryskim; wdzięczny im jestem, że nam, rzuconym tak nagle na bruk wielkomiejski, stworzyły coś w rodzaju domu.

. . . . . .

Paryż w rok później
w listopadzie 1903 r.

Skoro ogarnia mnie smutek, wtedy zwracam się do tej książki, jak do powiernika zapomnianego w dniach lepszych. — po roku przerwy znów poczynam przerzucać jej karty, mimo, że przedemną leży redakcyjna robota. Nie mogę dziś skupić myśli i nastroić się na odpowiedni ton, marny wiersz spłynął mi z pióra, tem się musi jako *„Courier du tois"* zadowolić:

„Rentrons m'amie. — Voici que s'allument,
Les pâles réverbères, qu'opalise la brûme;
Vers tes frêles épaules, la nuit, tend sa main [rigide
Tes petits pieds frissonnent, sur l'asphalt [humide.
Rentrons m'amie. — Sur les vitres fermées
Dansent les silhouettes, d'intérieurs familiers:
Au coin du feu tu sécheras tes membres avec [paresse,
Et ton coeur réchauffera, le feu de mes [caresses!..."

. . . . . .

Nie mogę pisać...

Przez okno dolatuje krzyk kolporterów *„La P„h"esse, la P„h"esse, le Ma„á"tin! Courrier du Soir, le Figahooo!"* *„Lisez, Lisez!"* powtarzają ochrypłe szalikami obwiązane gardła.

Z początku bawiło mnie to; myśl, że w tym wielkim młynie paryskiej prasy, mielą się i moje ziarna, że w tych zadrukowanych płachtach, chwytanych przez tysiące rąk, czernieje i mój skromny podpis „Mare Ramwid", pod jakiemś sprawozdaniem teatralnem lub artykułem z dnia, — ta myśl była mi przyjemną, lecz dziś denerwuje mnie ten krzyk, ta cała atmosfera.

To wszystko co pisałem rok temu o naszych stosunkach paryskich jest prawdą, życie ułożyło się nam pod każdym względem tak dobrze, jak można było tylko wymarzyć, a jednak zaczynam żałować, żeśmy tu przyjechali, i nie ze względu na siebie. — Mój mały zaczyna mnie niepokoić; ten rok, który spędziliśmy tutaj, zmienił go znacznie, fizycznie i moralnie. Jego twarz straciła swój smagły rumieniec, i przybrała barwę, jaką Francuzi nazywają: *Une chaude pâleur ambrée;* ze swemi pięknemi ustami, rozchylającemi się na białych zębach w uśmiechu pełnym smutnego czaru, byłby formalnie piękny... Ubiera się zawsze czarno, i dba o krój swych ubrań, — z tem wszystkiem, mimo, a może i przez swoje kalectwo jest interesujący — co w Paryżu bywa więcej cenione niż piękność.

(Ciąg dalszy nastąpi)

sorów Uniwersytetu warszawskiego podziękował Naczelnikowi Państwa za życzenia, kończąc swe krótkie przemówienie okrzykiem: Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz, pierwszy marszałek Józef Piłsudski niech żyje! Okrzyk ten powtórzyli obecni trzykrotnie. Ostatni zabrał głos prezes Tow. Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu warszawskiego Władysław Daab, podkreślając gotowość młodzieży akademickiej do oddania każdej chwili wszystkiego co ma najdroższe na ołtarzu Ojczyzny.

Następnie udał się Naczelnik Państwa z gośćmi do ogrodu, gdzie wśród pogodnego nastroju, zebranie trwało do godz. 7.30 wieczorem. Ogólną wesołość wzbudzało opowiadanie Naczelnika Państwa na temat jego przeżyć wojskowych. Przyjęcie zakończyło się wspólną fotografją Naczelnika Państwa z grupą przybyłych na przyjęcie akademików.

Tekst dyplomu doktora medycyny *honoris causa*, wręczony Naczelnikowi Państwa przez Uniwersytet warszawski, jest następujący: My, Jan Kochanowski, profesor średniowiecznej historji Polski, obecny rektor i Antoni Gluziński, doktor medycyny, profesor patologji i terapji specjalnej, obecny dziekan wydziału medycznego, Męża wielkiego Józefa Piłsudskiego, pierwszym Naczelnikiem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej w czasie odzyskania niepodległości Polski jednomyślnie obranego, który studja medyczne ongiś zaczęte sam przerwał, aby tem łatwiej uleczyć serca Polaków, niewolą zgnębione, który z wybuchem wojny, miecz przez pradziadów przekazany wzniósł dla wyzwolenia Ojczyzny a wypełniając święte pragnienie i marzenie przodków, swoją piersią i piersią żołnierzy polskich niewoli wroga się przeciwstawił, który założywszy mocne fundamenty bytu Ojczyzny rozpalił na nowo na krosach Rzeczypospolitej pochodnię wiedzy przez tyranów zgaszoną, który nietylko koło wyzwolenia i wybudowania Ojczyzny ale wraz z całą Polską także około zabezpieczenia pokoju innych narodów wielce się zasłużył, dnia 2 maja 1921 roku, doktorem medycyny *honoris causa* uroczyście ogłosiliśmy i dla stwierdzenia tego ten oto dyplom w pieczęć zaopatrzyliśmy.

Górny Śląsk zagrożony.

Sytuacja na Górnym Śląsku przedstawia się do poniedziałku wieczorem jak następuje: W niedzielę po południu bytomski *Goniec Śląski* (po polsku) i bytomska *Oberschl. Grenzztg.* (po niemiecku) w nadzwyczajnych wydaniach przyniosły wiadomość, że komisja międzysojusznicza w Opolu przedstawiła Radzie Najwyższej notę, w której proponuje przydzielić Polsce powiaty rybnicki i pszczyński oraz wschodnie skrawki powiatu katowickiego, resztę zaś G. Śląska Niemcom. Wiadomość ta wśród Niemców wywołała radość, tak, że już w niedzielę wieczorem rozpoczęła się pijatyka na cześć połączenia G. Śląska z Niemcami wśród Polaków zaś wiadomość ta wywołała rozgoryczenie i oburzenie. Ludność polska została dotknięta do żywego tem, że zanosi się na wielką jej krzywdę. 52 prc. głosów i 77 prc. gmin aż do Odry oświadczyło się przy plebiscycie za Polską, a traktat wersalski mówi wyraźnie o wyniku gminami. Ludność polska na G. Śląsku kwalifikuje uchwałę komisji w Opolu nietylko jako wielką krzywdę, ale zarazem jako pogwałcenie odnośnych przepisów traktatu wersalskiego. Ludność robotnicza, a zwłaszcza górnicza, zna tylko jeden środek, aby przeciwko tej krzywdzie zaprotestowaó, a mianowicie strajk. Tam, dokąd wiadomość o decyzji komisji w Opolu dobiegła w niedzielę, już w poniedziałek rano górnicy rozpoczęli strajk i zgromadziwszy się przed kopalniami oświadczyli, że strajk ma charakter protestu politycznego. W ten sposób zastrajkowało w poniedziałek rano w powiatach bytomskim, katowickim, pszczyńskim, rybnickim, zabrskim i gliwickim około 25 prc. kopalń.

Tymczasem w poniedziałek pisma poranne a zwłaszcza te, które mają większość czytelników wśród górników, jak *Polak*, *Gazeta Robotnicza*, *Goniec Śląski* i *Sztandar Polski*, wychodzące w Gliwicach, zawiadomiły robotników przedpołudniem o propozycji komisji w Opolu. To też przy wymianie szychty o godz. 2 popołudniu strajk wzmógł się ogromnie, tak że popołudniu strajkowało już 40 kopalń, czyli przeszło 60 prc. kopalń górnośląskich. Dotąd strajkuje 100 000 górników. Dla informacji zaś dodajemy, że ludność robotników górniczych na Górnym Śląsku wynosi około 160.000 w tem 85 prc. Polaków. Strajk ten dowodzi, że robotnicy polscy nie są luźną masą, ale siłą zorganizowaną, która wie czego chce i która potrafi bronić swej woli. Dotychczasowy przebieg strajku jest spokojny. Robotnicy jednak gotowi są bronić swych praw gdyby Rada Najwyższa akceptowała wniosek komisji w Opolu, który ma być tylko wyrazem większości angielsko-włoskiej w tej komisji. Wydalanie z kopalń węgla w Gliwicach pracowników za agitację polską przy plebiscycie, jakoteż poufne zebranie przedstawicieli przemysłowców w Katowicach, wskazują robotnikom wyraźnie, co ich czeka, jeżeli Niemcy znowu tu zapanują. Robotnicy polscy na podstawie dotychczasowych postanowień polityki międzynarodowej względem Górnego Śląska zwątpili w sprawiedliwość ententy. Pierwotne brzmienie traktatu wersalskiego przyznaje Górny Śląsk Polsce, potem postanowiono przeprowadzić plebiscyt, następnie uchwałą Rady Najwyższej w Paryżu z 30 grudnia 1920 postanowiono dopuścić do głosowania emigrantów, a wreszcie w Londynie naznaczono wspólne głosowanie z emigrantami, co utrudniło w najwyższym stopniu sprawiedliwe przeprowadzenie plebiscytu.

Mimo to aż do Odry ludność oświadczyła się za Polską. To też nic dziwnego, że robotnicy Górnego Śląska nabrali do ententy wielkiej nieufności, zwłaszcza, że równouprawnienie językowe, zapowiedziane w chwili objęcia na G. Śląsku władzy przez komisję międzynarodową z początkiem lutego 1920 dotychczas pozostało na papierze. Ludność polska na G. Śląsku wie, że liczyć może tylko na własne siły. Gen. Lerond — jak donosi komisja międzysojusznicza — wyjechał w sobotę wieczorem do Paryża. Przewodniczącym komisji został najstarszy rangą gen. Marini, przedstawiciel Włoch, Francję zaś zastępuje konsul generalny Pensot.

*

Wobec przekroczenia przez p. Korfantego jego pełnomocnictw jako komisarza plebiscytowego, Rząd odwołał go z jego stanowiska.

*

Wiadomości z Górnego Śląska wywołały w Krakowie silne podniecenie, które znalazło wyraz w odruchowych manifestacjach. Ujawniło się ono także w przemówieniach w czasie obchodu Konstytucji 3 Maja, tudzież w czasie popołudniowych i wieczornych przedstawień w teatrach, gdzie po przemówieniach przyjęto rezolucje protestujące przeciwko wnioskowi członków komisji międzysojuszniczej oddania Niemcom niemal całego Górnego Śląska.

Z powiatu krakowskiego nadeszły wiadomości, że w różnych gminach odbyły się wczoraj samorzutnie wiece ludowe, na których wyrażono protest i oburzenie z powodu rozwiązania sprawy górnośląskiej.

Wczoraj o godz. 6 wieczorem zwołał Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Estreicher zebranie profesorów, które uchwaliło jednomyślnie następującą rezolucję: Profesorowie, docenci i asystenci Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod wrażeniem wiadomości, jakoby niektóre mocarstwa skłonne były przyznać Niemcom prawie cały obszar polski na Górnym Śląsku, łączą się z całym narodem polskim w gorącym proteście przeciwko temu rozstrzygnięciu sprawy śląskiej, o ileby ono zapaść miało. Zarówno tekst traktatu wersalskiego, jak i faktyczne stosunki narodowościowe Śląska przemawiają przeciwko temu. Ogromna większość gmin śląskich jest albo przeważnie, albo wyłącznie polska, a lud śląski objawił w plebiscycie swoje gorące uczucie polskie Przesyłając mu za to wyrazy czci, wyrażamy też przekonanie, że Rząd polski podejmie wszystkie wskazane rozumem i miłością Ojczyzny kroki, aby do skrzywdzenia tego ludu nie dopuścić.

Prezydjum Rady Ministrów komunikuje. Z powodu zamieszczonego w dzisiejszych pismach telegramu East Ekspress z Berlina i Bytomia o krzywdzącej lud polski uchwale komisji międzysojuszniczej w sprawie Górnego Śląska, powiedzieć należy przedewszystkiem, że o ile wiadomo, Komisja nie powzięła uchwały jednomyślnej i że każdy z przedstawicieli państw Francji, Anglji i Włoch przedstawił odrębne rezolucje. Treść tych rezolucji będzie znana za kilka dni. Sprawa Górnego Śląska ma być rozpatrywana jutro, na Radzie Najwyższej w Londynie. Rząd zrobił wszystko, co było w jego mocy, aby przeprowadzić energicznie prawa i interesy polskie w tej sprawie. Wobec państw sprzymierzonych Rząd ma pewność, że społeczeństwo polskie jak dotąd zachowa czujność, ale też i należyty spokój i powagę oczekując ostatecznego sprawiedliwego rozstrzygnięcia tej sprawy.

Rada Najwyższa.

Rada Najwyższa zebrała się w Londynie dnia 2 b. m. o godzinie 1 popołudniu. W konferencji oprócz przedstawicieli aljantów uczestniczyli także generałowie aljanccy, a mianowicie marszałkowie Foch i Wilson i gen. Maglinso i Yatana. Sprzymierzeni doszli do porozumienia w sprawie jednolitego tekstu, którego główne zasady przyjęto. Projekt ten umożliwi Francji natychmiastowe wdrożenie potrzebnych kroków wojskowych w sprawie obsadzenia zagłębia Ruhry, względnie powołania pod broń rocznika 1919. Komisja reparacyjna zakomunikuje Niemcom w przeciągu 4 dni ustalony przez się sposób zapłaty, oraz gwarancje, które miałyby zastąpić zastaw terytorjalny, albowiem o ile Niemcy przyjmą podane im warunki, obsadzenia terytorjalnego nie będzie. Natomiast odmowa Niemców pociągnie za sobą natychmiastowe wkroczenie i obsadzenie zagłębia Ruhr. Rząd niemiecki będzie musiał w przeciągu 5—6 dni odpowiedzieć na notyfikację w sprawie reparacji. Rozwiązanie to zabezpiecza utrzymanie solidarności między aljantami. Nie jest wykluczone, że flota angielska weźmie udział w sankcjach, o ile nie napotka na trudności z powodu przesilenia węglowego.

Rada Najwyższa zebrała się wczoraj ponownie w godzinach popołudniowych, celem powzięcia ostatecznej decyzji.

W sprawie sposobu płacenia będą musiały Niemcy zapłacić swój dług w 36 równych ratach rocznych, aż do r. 1926 oprocentowania wynosić będzie 2 i pół procent następnie zaś podniesie się do 5 procent Komisja reparacyjna zarządzi wydanie troja

---

DR. KAROL BADECKI. 3)

LUDWISARSTWO LWOWSKIE
za Zygmunta I.

(Ciąg dalszy)

Poza wymienionemi księgami t. zw. kasy miejskiej *(cassa civilis)* niemniej cenny, w niektórych razach nawet cenniejszy dla naszego zagadnienia materjał źródłowy podają nam dwie tylko z XVI w. dochowane szczęśliwie księgi wydatków t. zw. kasy królewskiej *(cassa regalis)*. Szczególnie interesująca księga pierwsza, choć w złym, bo do połowy zbutwiałym stanie dochowana, zawiera rejestr wypłat tygodniowych w ll. 1522—1537 (III. A. 137.) uskutecznionych za rozmaite roboty fortyfikacyjne; księga druga, dla naszych badań nieco skąpsza i notacje księgi poprzedniej kontynująca, rozpoczęta jest na pierwszej stronie gotyckim nagłówkiem *Regestrum expositorum pro edificandis propugnaculis et murorum Civitatis restauratione* i obejmuje lata 1538 — 1545 (III. A. 214). Wiadomo, że krolowie bardzo często należne ich dworowi najrozmaitsze podatki szosowe, czopowe etc. darowywali gminie w tym celu, by z funduszów tych pokrywane były koszta z obroną miasta związane. Rejestrujące te wypłaty osobno prowadzone księgi kasy królewskiej ilustrują nam najwierniej tok i jakość tych robót. Opowiadają nie tylko o naprawie murów i baszt obronnych, o fabrykacji prochu i saletry, ale co najważniejsze wtajemniczają nas w puszkarskie czynności ludwisarzy miejskich.

Doskonale uzupełniający księgi administracyjne materjał źródłowy już nie lakoniczny ale bardziej wymowny, tem samem dla wyjaśnienia rozmaitych genealogiczno-majątkowych zagadek pożyteczny, znajdujemy w radzieckich ławniczo-wojtowskich księgach jurysdykcji miejskiej. Z ksiąg radzieckich dotyczą tego okresu: *Acta consularia 1507—1530* (A. C. T. 2); *1531—1542* (A. C. T. 3); *1543—1554* (A. C. T. 4.); z ksiąg ławniczo-wojtowskich, mniej interesujących, *Inductae iudicii civilis od 1521—1546* (Ind. Jud. Civ. T. I—5.) dalej *Resignationes 1515—1552* (Res. T. 3 i 4.) wreszcie *Testamenta 1541—1559* (Test. T. 1.).

Dla wyczerpania wszystkich źródeł sięgnęliśmy też nie bez pewnych korzyści dla naszych badań do innych działów Archiwum miejskiego więc do oryginalnych dyplomów pergaminowych (Dypl.) do listów (List.) i do fascykułów luźnych aktów (Fasc.).

Jakżeż na podstawie tych źródeł zarysowują się nam w głównych konturach sylwety ludwisarzy lwowskich w epoce Zygmuntowskiej, w jaki sposób kunsztem swym przyczynili się oni do obrony miasta i czem zasłużyli się w rozwoju lokalnego przemysłu ludwisarskiego?

Pytania te skierować musimy przedewszystkiem pod adresem wzmiankowanego już zegarmistrza - puszkarza Konrada. Do roku 1516 nie wiele rozwodzą się zapiski archiwalne nad tym nowym, tak życzliwie przez rajców lwowskich przyjętym przybyszem. Wcześnie obdarzony obywatelstwem miejskiem, rychło nawiązał on stosunki z nowem środowiskiem. W 1516 r. jako zegarmistrz dwie zawiera przed sądem ławniczym umowy, jedną z złotnikiem Marcinem, któremu *vendicionis titulo resignavit institam suam in circulo*, drugą z nieznanym bliżej Maciejem z Tyśmienicy, od którego nabywa grunt położony między parcelą Stanczelhassa z jednej a nieobojętnym też dla nas, jak zobaczymy, konwisarzem Hanussem z drugiej strony (Res. T. 3. s. 58 i 60). W roku 1518 Konradowi, ale puszkarzowi już, sprzedaje za sumę 32 fl. *aream suam desertam* niejaka *Anna Czudna alias Katherina Voythaszkowa* (A. C. T. 2. s. 240); w r. 1520 od tejże Anny nabywa Conradus horolegista dom *ad ecclesiam Corporis Christi sitam* (Res. T. 3. s. 155). Prócz tych czysto majątkowych tylko transakcji Konrada nie napotykamy w aktach archiwalnych z pierwszych dziesiątek lat XVI. w. na poważniejsze objawy z kunsztem ludwisarskim związanych jego prac puszkarskich. Przeciwnie z zapisek ksiąg archiwalnych o wiele wyraźniej i plastyczniej występuje na gruncie lwowskim postać inna, jest nią Hanus *cantrifusor*.

Zjawia się on dobrowolnie w kwietniu 1519 r. przed urzędem ławniczym w celu zapisania całego swego ruchomego i nieruchomego majątku żonie swej Dorocie Stanczelhazowej, która odwzajemniając się, na wypadek swej śmierci, mianuje męża ogólnym spadkobiercą (Res. T. 3 s. 143). Z tego obopólnego wyznania obojga małżonków wywnioskować możemy, że Hanusz czyli Jan musiał być w tym czasie już podstarzałym konwisarzem, nadto z zapiski tej dowiadujemy się, że Hanusz oprócz rzemiosła konwisarskiego trudnił się także dzwonolejnictwem, nazwany jest bowiem także *campanifusor*. Znając nieścisłość pisarzów miejskich w określaniu zawodów, identyfikujemy z tym że Hanuszem notowane pod r. 1521 w aktach radzieckich miano Joannes (Hanus) *pixidarius*. Jemu, jako puszkarzowi, sprzedaje ogród swój nieokreślony bliżej Maciej Gągliwy (A. C. T. 2. s. 355—6), jemu odprzedaje ławnik Jan Macznar dom przy ul. Krakowskiej, którą to posiadłość odstępuje natychmiast puszkarz Jan innemu obywatelowi lwowskiemu (Res. T. 3. s 166), a w zamian w r. 1522 nabywa od mieszczanina Marcina Meynratha znów nowy do jego posiadłości przytykający grunt lwowski (A. C. T. 2. s. 393).

Z puszkarzem Konradem łączył Jana ściślejszy stosunek służbowo-zawodowy, obu bowiem wkłada jedna z ksiąg administracyjnych (III A. 6. s. 3.) w poczet sług miejskich z tem, że *Conradus* nazywany jest *horoleista*, *Joannes* zaś, w bramie krakowskiej zamieszkały, zwie się *pixidarius* (III. A. 6. s. 3); do ostatniego prawdopodobnie odnieść też należy wszystkie notowane w księgach rachunkowych (III. A. 4 i 5) w latach od 1519 do 1521 puszkarskie pobory tygodniowe w wysokości 10 gr. Imię Jana z miejską ludwisarnią przy bramie krakowskiej zwiążemy jeszcze silniej, jeśli nadmienimy, że rajcowie lwowscy sprzedają mu na wieczne posiadanie grunt miejski na krakowskiem przedmieściu położony (A. C. T. 2. s. 400—I). Ów Hanus, *cantrifusor*, jak świadczą zapiski ksiąg radzieckich, procesował się dłuższy czas z niejakim Mikołajem Piotrkowiczem, który jako *consul et vitricus seu prouisor principalis ecclesie parochialis strzesouiensis* pozywał Hanusza w 1522 r. przed rajców lwowskich, by ci w myśl dekretu króla Zygmunta I. i orzeczenia panów komisarzy królewskich zmusili Hanusza, dzwonoleja do wypłacenia kwoty 330 fl., bądź też, by lwowski urząd radziecki pozwolił owemu Piotrkowiczowi z sumą tą ubezpieczyć się na wszystkich ruchomych i nieruchomych majętnościach tegoż Hanusza t. j. Jana (A. C. T. 2. s. 377). Spór ów pozostawał w związku z nieznaną nam bliżej sprawą zamówionych przez Piotrkowicza u Hanusza dzwonów kościelnych, o czem lakonicznie wzmiankuje z tegoż r. 1522 pochodząca zapiska w księdze ławniczej, w której jako świadek powołany jest także w ścisłych stosunkach z Hanuszem pozostający *Conradus pixidarius* (Ind. Jud. Civ. T. I. s 178). Proces umożony został ostatecznie dekretem lwowskiego urzędu radzieckiego w 1523 r., w myśl którego przy polubownem załatwieniu sprawy *Joannes campanifusor* zobowiązał się zapłacić do 1525 r. poszkodowanemu Piotrkowiczowi ostateczną sumę 70 zł. pol. (A. C. T. 2. 482). O Hanuszu żyjącym wzmiankują źródła archiwalne do r. 1529. Prócz niego notowani są jednak w tym czasie w księgach miejskich bez podania nazwiska rodowego jeszcze inni Hanusze, bądź konwisarze bądź puszkarze, co w wielkiej mierze utrudnia ich zróżniczkowanie. Z rodowem nazwiskiem znanego nam bliżej i najgodniejszego zanotowania Hanusza spotykamy się dopiero pod r. 1525. w chwili, gdy tenże wraz z żoną swą Dorotą Stanczelhaz, jako Johannes *cantrifusor* Volff, w roli krewnego czy powinowatego występuje w dziedzicznej sprawie majątkowej, w której najbardziej interesowana jest Zofia Themricz, żona innego znów Hanusza, puszkarza (A. C. T. 2. s. 617—633 i s 646, 649 i 677) Jak z powyższego przedstawienia widzimy nie wiele światła rzuciły nam te liczne majątkowe transakcje Jana Volffa, konwisarza-puszkarza i dzwonoleja na dzieje lwowskiego ludwisarstwa. Odnajdujemy w nim tylko odlewacza dzwonów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kich bonów, których grupa pierwsza będzie obejmowała 12 miljardów Mk. w złocie i płatną będzie w ciągu roku, druga grupa obejmie 38 miljardów Mk. w złocie i będzie puszczoną w obieg 21 listopada b. r., trzecia zaś grupa obejmie 85 miljardów Mk. w złocie i będzie puszczoną w obieg zależnie od podatności rynku międzynarodowego na jej przyjęcie oraz zdolności płatniczej Niemiec.

Natychmiast po powrocie z posiedzenia Rady Najwyższej o godz. 9 min. 15 wieczorem zatelegrafował Briand do ministra wojny Barthou, aby zarządził mobilizację rocznika 1919. Zgodnie z tem poleceniem minister wojny postanowił powołać pod broń rocznik 1919, przez wydanie indywidualnych powołań. Każdy, kto takie powołanie otrzyma, musi się natychmiast udać na miejsce zborne mobilizacyjne podane w rozkazie. Powołany personal zostanie wyekwipowany, uzbrojony i przydzielony do oddziałów rezerwowych, które są już obecnie przewidziane i przeznaczone dla armji nadreńskiej. Transport tych wojsk jest tak zorganizowany, że cały ruch handlowy będzie utrzymany w zupełności i nie zajdzie żadna przeszkoda w gospodarczem życiu kraju.

Na popołudniowem posiedzeniu Rady Najwyż. Briand przedstawił swoje stanowisko, w sprawie bezwłocznego zastosowania sankcji. Na kwestję rozbrojenia Niemiec, Briand patrzy w ten sposób, że nierozbrojenie oznaczałoby wojskową groźbę, szczególnie niebezpieczną dla Francji i Belgji. Delegat włoski Sforza zgodził się na wywody Brianda w szczególności w sprawie rozbrojenia i zaproponował, aby Komisja reparacyjna zestawiła uchybienia niemieckie i zawiadomiła Niemcy o projektowanych zarządzeniach. Jaspar przyłączył się do stanowiska francuskiego. Lloyd George wyraził zapatrywanie, że przed zastosowaniem sankcji należy Niemcom zakomunikować ich uchybienia, a gdyby Niemcy stawiały dalej opor, wówczas przystąpi się do sankcji.

Komisja oszczędnościowa.

Wzrastająca troska o stan finansów Państwa Polskiego i poczucie potrzeby zastosowania jak najdalej idącej oszczędności w wydatkach na administrację państwową, skłoniło Radę Ministrów do wydania rozporządzenia z dnia 18 marca 1921 „w przedmiocie komisji oszczędnościowych przy województwach, które to komisje będą miały zadanie przedstawiać wnioski o redukcję personalu zatrudnionego we władzach i urzędach podległych Ministerstwom spraw wewnętrznych, skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa i dóbr państw. robót publicznych, kultury i sztuki, aprowizacji, zdrowia publicznego, pracy i opieki społecznej, oraz głównym urzędom: ziemskiemu i likwidacyjnemu, względnie o reorganizację tych władz i urzędów.

Na obszarze Małopolski, stosownie do jej dotychczasowej struktury administracyjno-politycznej, ustanowiono aż do wprowadzenia w życie województw — jedną komisję oszczędnościową pod przewodnictwem Generalnego Delegata Rządu, która w najbliższej przyszłości rozpocznie swoją działalność.

Ponieważ w tak doniosłej sprawie, obchodzącej ogół, byłoby ze wszech miar pożądane współdziałanie inicjatywy postronnej, zwłaszcza Towarzystw i zrzeszeń o odpowiednim charakterze społeczno-naukowym, przeto uprasza się o podawanie na ręce Generalnego Delegata Rządu dla komisji najpóźniej do 15 maja wniosków, przejętych tą myślą przewodnią, aby można było przez odpowiednie reformy organizacyjne i oszczędnościowe osiągnąć istotne cele administracji publicznej kosztem jak najmniejszych ofiar skarbu Państwa i zachować niezmniejszoną sprawność organów administracyjnych przy jak najznaczniejszej redukcji dotychczasowych wydatków.

Mięso dla Lwowa.

Generalny Delegat Rządu wysłał w dniu 6 kwietnia b. r. do okręgowej komisji zakupu zboża i mięsa w Skale następujące pismo:

Odwołując się do porozumienia osiągniętego tam na miejscu z 17 lutego b. r z moim delegatem w sprawie dostawy z powiatu borszczowskiego mięsa dla miasta Lwowa, upraszam o rychłe zawiadomienie, jakie ilości mięsa i w ilu transportach odeszły z powiatu borszczowskiego dotychczas pod adresem gminy miasta Lwowa dla cywilnej ludności.

Na pismo to nadeszła ze Skały pod datą 9 kwietnia następująca odpowiedź:

Do L. tamt. 6931 z dnia 6 kwietnia 1921 r. donosi się, że z powiatu borszczowskiego wysłano za pośrednictwem Okr. Kom. Zak. 3 6 w Skale 5 wagonów mięsa. Do dnia dzisiejszego można było ztąd większą ilość mięsa wytransportować, że się to nie stało, ponosi winę magistrat, względnie rzeźnia miejska Lwów, że nie wysłała tu swego delegata na stałe, który na miejscu ująłby całą dostawę mięsa w swoje ręce. Intendantura odstąpiła magistratowi odcinek borszczowski do wyłącznej eksploatacji. Okręg. Kom Zak. miała bezpośrednio wspomagać całą akcję, a więc: ułatwienie zakupu, deponowanie, wagonowanie i konwojowanie, a gmina miała odbierać i finansować. Wojskowość ze swej strony uczyniłc wszystko i na wszystko była przygotowana niestety, rzeźnia za mało okazała zainteresowania w tej akcji i ztąd efekt marny.

Trzeci Maja.

Wczorajsze święto Konstytucji 3 Maja obchodzono bardzo uroczyście.

O godz. 10 rano odbyło się uroczyste Nabożeństwo na wzgórzu Cytadeli, które odprawił ks. Arcybiskup Bilczewski. Na polanie ustawiono ołtarz w drewnianym, bardzo gustownie zbudowanym przez wojskowość i udekorowanym w zieleń i purpury namiocie. Dookoła grupowały się tysiące młodzieży szkolnej i członkowie wszystkich zrzeszeń, organizacji i stowarzyszeń polskich, wojsko i publiczność. W pobliżu ołtarza zajęli miejsca przedstawiciele władz: Gen. Delegat dr. Gałecki, generalicja, Prezydent m Neumann, członkowie misji francuskiej i angielskiej, senat Uniwersytetu, grono oficerów i t. d.

W czasie nabożeństwa śpiewał chór „Echa“.

Z kazalnicy przemówił ks. Błotnicki i mówił o wielkiem dziele Konstytucji majowej i o dzisiejszych zmaganiach i niebezpieczeństwach, grożących jeszcze ciągle Polsce, o znaczeniu uchwalonej przez Sejm nasz w Warszawie Konstytucji, a w końcu wskazał na drogi, jakiemi Polska i jej naród kroczyć mają dla utrwalenia silnego bytu państwowego.

Potężne tony „Roty“ rozbrzmiały z tysiąca piersi; śpiewali wszyscy przy akompaniamencie orkiestry.

Tysiączne tłumy publiczności i zrzeszenia uformowały pochód: Oddział ułanów jazłowieckich jechał na czele, za nim ciągnęła dziatwa i starsza młodzież wszystkich zakładów naukowych, młodzież gimnazjalna i akademicka, pracownicy tramwajowi z orkiestrą, organizacja M. S. O. ze sztandarem, ochotnicza straż pożarna, kolejowa i miejska straż pożarna, Związek sokoli i wszystkie gniazda sokole z Macierzą na czele, polskie związki zawodowe, kolejarze i służba pocztowa, młodzież rękodzielnicza stow. im. Stan. Kostki i bursy Dekerta z orkiestrą, urzędnicy dyrekcji kolejowej, Rada miasta z prez. Neumannem, członkowie Tow. strzeleckiego, Kongregacja kupiecka i Stow. młodzieży kupieckiej, członkowie korporacji rękodzielniczych ze sztandarami z najstarszą ze stowarzyszeń lwowskich „Gwiazdą“, grupa młodzieży Tow. im. Kościuszki, Stow. katol. młodzieży „Skała“, grono urzędników i służba miejska, gremium aptekarzy itd. Osobną grupę, poprzedzoną oddziałem wojska, stanowiły w pochodzie wybitne osobistości, jak Generalny Delegat Rządu dr. Gałecki, generałowie, naczelnicy władz, oficerowie itd.

Poraz pierwszy wystąpiła szkoła podchorążych, dzielnie się prezentująca, którą witano oklaskami. Szły w końcu liczne oddziały piechoty.

Pochód trwający przeszło godzinę, przeszedł ulicą Kopernika, obok pomnika Mickiewicza, a rozwiązał się u wylotu ulic Halickiej i Batorego.

W teatrze.

Przed rozpoczęciem przedstawienia wystąpił na scenę prawie cały personal teatralny i przy dźwiękach muzyki odśpiewano „Jeszcze Polska“. Gdy zaś podniosła się kurtyna przed drugim aktem sztuki Krzywoszewskiego, wystąpił z koła zgromadzonych artystów p. Okoński i wygłosił piękne przemówienie z powodu ostatnich wypadków na G. Śląsku, które zakończył wezwaniem do udzielenia jak najwydatniejszej pomocy braciom górnośląskim, celem uwolnienia ich z pod jarzma wiekowej niewoli. Artyści zaśpiewali „Rotę“, którą podjęła cała publiczność na widowni.

W trzecim antrakcie z loży pierwszego piętra przemówił do publiczności wiceprezydent dr. Stahl, komunikując nadeszłe świeże wiadomości o powstaniu na G. Śląsku. Publiczność wznosiła okrzyki „Niech żyje Francja“ w stronę loży Generalnego Delegata, w której byli obecni pułkownik de Renty i major Medina.

Wypadki górnośląskie wniosły szczególnie wzniosły nastrój w ten wieczór.

*

Piękną uroczystość majową urządziła młodzież gimnazjalna, zgrupowana w Domu Kościuszki.

Jeden z uczniów wygłosił okolicznościowy wiersz na temat ostatnich wiadomości ze Śląska. Bardzo się podobał popis orkiestry tamburowej, jedynej dziś tego rodzaju we Lwowie.

Wykaz
jeńców Polaków szeregowych
którzy powrócili z niewoli bolszewickiej.

1. Por. Hagaler Roman, 2 p. Podh., Rawa Ruska. 2. por. Samołek Mieczysław, 101 p., Rzeszów. 3. por. Vetinghoff Chael Ryszard, 15 p. a. p., Warszawa. 4. ppor. Boratyński Antoni, 21 p., Kalisz 5. ppor. Horonicz Artur, 1 eskad. Lotniczy, Warszawa. 6. ppor. Schorr Bertold, Słucki pułk, Lwów. 7. por. Zglenicki Tadeusz, 15 st. dyw. Wielkop., Dębe, Pułtusk. 8 ppor. Mizerski Edmund, 15 Bat. p. a. p, Wiennica, Poznań. 9. ppor. Langer Franciszek, 10 p., Stanisławow, Galicja. 10. ppor. Cisowski Eugenjusz, 36 p., Lwów. 11. ppor. Noworad Roman, 1/2 Lubel., Żmudź. 12. ppor. Knyryński Walezy, 15 p. a. p., Kobylin, Poznański. 13. ppor. Porębski Stanisław, 3 p. Legj., Zambrzyce. 14. podch. Żelarski Henryk, 201 p., Koziegłowy. 15. ppor. Stanisławski Leonard, 36 p., Koziegłowy. 16. por. Key Stanisław, 21 p., Tamiw. 17. por. Kłopotowski Stanisł., 36 p., Charków. 18. podch. Sciegienny Bolesław, 56 p., Warszawa. 19. ppor. Wojciechowski Roman, 36 p., Kraków. 20. Chor. Bełko Kazimierz, 2 p. 5 Dyw. Sybiryjskiej, Jarosław, 21. Plut. Szpakowski Wiktor, 6 p. p., L., Syberja, 22. Plut. Pkybylski Józef, 8 p. p. L., Rusew, 23. szereg. Płaczek Józef, 3 p. strz. Podhal., Rusew. 24. szereg. Markiewicz Antoni, 1 p. strz. Podh., Dębno, 25. szereg. Madański Władysł., 7 p. p. L., Łódź. 26. szereg. Trzewikowski Ignacy, 2 p. strz. Podhal., Skoszewo, 27. szereg. Krakowiak Ignacy, 15 p. p., Łuta, 28. szereg. Kozikowski Kazim., 6 p. p. L., Rakowo, 29. szereg. Muc Mikołaj, 2 p. strz. Podhal., Sosnowiec. 30. Bałdyga Władysł., 6 p. p. L., Białogród. 31. szereg. Pore Antoni, 2 p. strz. Podh., Strzemieszyce, 32. szereg. Ostaszewski Stanisł., 42 p. p., Trzebisławice, 33. szereg. Halpern Maks, 31 p. p., Łódź, 34. szereg. Kuśmierczyk Antoni, 42 p. p., Łódź. 35. szereg. Pszczółkowski And., 9 p. strz. gran. Poświętno, 36. szereg. Marciniak Józef, 38 p. p., Poświętno, 37. szereg. Wieszcharez Andrz., 2 Baon Etapowy Siewce, 38. szeregowiec Natanek Piotr, 2 p. strzelców Podhal., Tymbark, 39. szeregowiec Osiński Heronim, 64 p. p., Duże Łaszewo, Pomorze, 40. szereg. Bartosiak Bolesław, 22 p. p., Morstków, z. Siedleaka. 41. szereg. Oczkowski Józef, 32 p. p., Stanisławiec, z. Radomska. 42. szereg. Zadrożyński Aleks, 49 p. p., Warszawa. 43. szereg. Nowak Stanisław, 13 p. p., Raczków, z. Kaliska. 44. szereg. Kołodziejski Stanisław, 42 p. p., Drożdów, z. Łomż. 45. szereg. Kryński Konst., 9 p. strz. pogran., Patry, z. Grodz. 46. szereg. Ryczkowski Adam, 145 p. p., Węgrów, z. Siedlecka. 47. szereg. Winczyżewski Ant., 1 p. p. L., Jadźwiny, z. Siedlecka. 48. szereg. Świrski Bronisław, 39 p. p., Usinka, z. Siedlecka. 49. szereg. Aruszewicz Franc., 145 p. p., Słup., z. Łomz. 50. szereg. Kass Jozef, II Baon morski, Pomorze. 51. szereg. Jastrząb Szymon, 15 p. p., Warszawa. 52. szereg. Smutek Man, 2 p. p. Podhal., Sławkoń, z. Kielecka. 53. szereg. Piekarz Władysł., Gr. wypad. kpt. Tota, Kutno, Małop. 54. szereg. Bartosik Zygm., 2 p. p. Podhal., Łódź, 55. szer. Lent Henryk, 66 p. p., Mogielnica, z. Warsz. 56. szer. Kowalczyk Leopold, 19 p. p., Bryńcza, z. Piotrkowska. 57. szereg. Aksztein Moszko, 13 p. a. c., Tomaszów, z. Lubelska, 58 szereg. Pałaszkiewicz Jan, 7 Dyon a. k. w., Puławy, z. Lubelska, 59. szereg Basak Teofil, 4 p. p. L., Kielce, 60. szereg. Komar Leon, 34 p. p., Stoczek, z. Lubelska, 61. szereg. Królewiak Stefan, 6 p. p. L., Szadek, z. Kaliska, 62. szereg. Rygas Franc., 6 p. p. L., Wojtyszki, z. Kaliska, 63. szereg. Ponolanka Antoni, 6 Lubelski B. wart., Borek, z. Radomska, 64. kapr. Strzałkowski Władysław, 16 p. p., Tarnów, 65. szereg. Przybylski Roman, 7 Dyon art. kon. Wielk., Warszawa, 66. szereg. Klosse Juljan, 7 Dyon art. kon. Wielk. Warszawa, 67, star. maryn. Licki Franc., II. Baon morski, Czersk. Pomorze, 68. szereg. Maciak Zbigniew, 7 Dyon art. kon. Wielk., Kraków, 69. szereg, Kowalski Leon, 7 Dyon art. kon. Wielk., Kijów, 70. szereg. Błaszczak Jan, 7 p. p. L., Czerniencin, 71. kapral Dwojacki Franciszek, 6 p. p. L.? 72. szereg. Kopiel Stanisław, 19 p. p., Dębie, Małopolska, 73. szereg. Nowicki Zygmunt, 7 Dyon. art. kon. Wielkopolska, Warszawa-Praga, 74. szereg. Słaboszewski Alfons 2 p. p. Podhal., Ogrodzienice, z. Kiel., 75. szereg. Tasz Roman 2 p. p. Podhal., Łódź 76. szereg. Jarosz Jan 1/III. baon wart., Morusy, z. Kielecka, 77. szereg. Witczak Bolesław. Słucki p. p., Łódź, 78. szereg. Singer Wolf 37 p. p., Sanok, 79. szereg. Stolarczyk Michał 37 p. p., Boroń, z. Kaliska 80. szereg. Rusin Adam 34 p. p., ? 81. szer. Frutkowski Józef 19 p. p., ? 82. szereg. Kubiak Szczepan 60 p. p., ? 83. szereg. Misztal Szymon 34 p. p., Wola Sarnicka, z. Lubelska, 84. szereg. Us Stanisław 34 p. p., Romaszki, z Siedlecka, 85. szereg. Minga Leon 64 p. p., Bydgoszcz, 86. st. szereg. Górski Jan 7 dyon art. kon. Wielk., Brzezinka, z. Łomż., 87. szereg. Zawadzki Stanisław 42 p. p., ? 88. szereg. Kapski Franciszek 66 p. p., Józefin, Wielkop., 89. szereg. Grabarczyk Antoni 32 p. p., Szuchocin, z. Siedl., 90. szereg. Kawecki Leon 6 p. p. L., Pękcin, z. Płocka, 91. szereg. Zelner Szymon 60 p. p., Płaszek, z. Kaliska, 92. szereg. Wala Antoni 2 p. strz. Podhal., Zawiercie, z. Piotr., 93. kapr. Tołwiński Józef 2 oddz. wywiad., Częstochowa, 94. szereg. Romanowski Feliks 2 p. strzel. Podhal., Grochów, z. Warsz. C. d. n.

KRONIKA.

Lwów, 4 maja 1921.

Kalendarz.

Czwartek: 5 maja.

Rzym.-kat.: Wniebowstąpienie P.
Gr.-kat: Januaryja.
Słowiański: Chocisława.

Wschód słońca o godzinie 3 min. 56, zachód słońca o godz. 6 minut 44.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 17 stopni.

Piątek, 6 maja.

Rzym.-kat.: Jana w Oleju.
Gr.-kat.: Heorhija.
Słowiański: Gościwita.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 55 zachód słońca o godzinie 6 minut 44.

— **Wyszedł z druku** Nr. 37 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 kwietnia 1921 r., zawierający treść następującą:

223. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 kwietnia 1921 r., w przedmiocie przepisów karno-sądowych na ziemiach przyuależnych do Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie umowy o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisanej w Rydze dnia 12 października 1920 roku.

224. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 kwietnia 1921 r., w przedmiocie miejscowości w Państwie Polskiem na klasy dla oznaczenia mnożnika dodatku drożyźnianego do płacy zasadniczej funkcjonarjuszów państwowych.

225. Rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych z dnia 9 kwietnia 1921 roku, w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 14 grudnia 1920 r. w sprawie przejęcia kolei, zbudowanych przez b. władze okupacyjne, pod zarząd Ministerstwa Kolei Żelaznych.

— **Kurator Okręgu szkolnego lwowskiego** Stanisław Sobiński wyjechał w sprawach urzędowych ze Lwowa i powróci dopiero 14 maja. Posłuchania w tym czasie odpadają.

— **Godziny przyjęć w Namiestnictwie.** Generalny Delegat Rządu wyznaczył następujące godziny przyjęć dla interesentów w Namiestnictwie: u szefów sekcji aprobacyjnych i szefów departamentów od 11—2, a u szefa biura prezydjalnego od 12—3 po południu codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Generalny Delegat Rządu przyjmuje strony interesowane tak jak dotychczas codziennie w godzinach przedpołudniowych.

— **Komitet przyszłości Państwa.** Pod przewodnictwem Gen. Delegata dr. Gałeckiego odbyło się onegdaj posiedzenie Komitetu „Obrony Państwa“ celem stworzenia organizacji, któraby wobec zamierzonego zlikwidowania „Komitetu obrony Państwa“, miała na siebie przejąć obowiązek niesienia pomocy zdemobilizowanej młodzieży polskiej. Podług referatu sekretarza p. Laskowskiego chodzi o to, aby wobec zamierzonej likwidacji „Komitetu obrony Państwa“ stworzono w miejsce jego kilka organizacji zajmujących się pomocą dla zdemobilizowanych, rozwojem harcerstwa polskiego i domem Żołnierza Polskiego, albo też jednej organizacji, któraby skupiała w sobie fundusze na wszystkie te trzy cele. Wiceprezydent Obirek za-

proponował zachowanie organizacji Komitetu Obrony Państwa i nadanie jej tylko innej nazwy. Komitet ten miałby przedewszystkiem nieść pomoc zdemobilizowanej młodzieży akademickiej.

Wiceprezydent dr. Stahl zaproponował, aby zdecentralizowano Komitet na 3 działy, t. j. harcerza, dom Żołnierza Polskiego i Komitet pomocy zdemobilizowanym. Każdy z tych działów miałby otrzymać z likwidującego się Komitetu Obrony Państwa z funduszu, będącego obecnie do dyspozycji po 1 miljonie marek.

Po dłuższej dyskusji dyrektor p. Bol. Lewicki wniósł aby przemieniono Komitet obrony państwa na Komitet przyszłości państwa i pozostawiono mu wszystkie dotychczasowe działy pracy.

Reprezentant Towarzystwa bratniej pomocy p. Nawrocki, dziękując za zajęcie się społeczeństwa losem akademików, zaznaczył, że akademicy przyjmują wszelką pomoc jedynie na tej zasadzie, że uważają się za dłużników społeczeństwa i mają wiarę, że to co otrzymali, sami zwrócą kiedyś młodszym swoim kolegom, co jest zadaniem Bratniej pomocy.

Ostatecznie uchwalono następującą rezolucję: „Komitet obrony państwa“ pozostaje nadal po uzupełnieniu przez kooptację komitetów uniwersyteckich, a w razie koniecznej likwidacji zamienia się w Komitet Przyszłości Państwa“.

— Przemiana urzędu pocztowego na agencję pocztową. Z dniem 1 czerwca 1921 przemienia się urząd pocztowy Ponikwa na agencję pocztową i przydziela się do urzędu pocztowego w Brodach, jako urzędu zbiorczego. Z powodu tej przemiany dotyczący okręg pocztowy nie ulega zmianie.

— Utworzenie agencji pocztowej w Rosochowaćcu. Z dniem 1 czerwca b. r. wchodzi w życie w miejscowości Rosochowaciec pow. Podhajce, agencja pocztowa III stopnia. Agencję tę przydziela się do urzędu pocztowego Denysów, jako urzędu zbiorczego. Miejscowy okręg doręczeń agencji pocztowej w Rosochowaćcu tworzy gmina i obszar dw. Rosochowaciec, zaś gminy Słoboda złota i Płoska folwark przydziela się do zamiejscowego okręgu doręczeń tej agencji pocztowej.

— Święto Napoleońskie. Staraniem Dow. Okr. Gen. odbędzie się dnia 4 maja b. r. w sali Ogniska oficerskiego, ul. Fredry 1, o godzinie 6 wieczorem uroczysty „Wieczór“ ku uczczeniu 100 lecia zgonu Napoleona.

W programie: Przemówienie gen. por. Lamezana-Salins; odczyt dyr. Majerskiego. W części koncertowej wezmą udział: p. Platówna Franciszka, p. Cyganik Romuald, artyści opery lwowskiej, chór „Echa“ pod art. kier. dyr. Rangla, por. Tadeusz Miller i orkiestra 19 pp. pod kierownictwem kapelmistrza p. Wilkuszewskiego. Akompanjament objął p. Roman Wojnarowicz, kapelmistrz Teatru miejskiego.

Po zaproszenia, o ile przez przeoczenie nie zostały doręczone, zgłaszać się można do środy, 4 b. m., godzina 14 30 (2 30 popoł.) w wydziale III. B. sztabu D. O. G., ul. Ossolińskich 4, I. piętro.

— Wieczór Napoleoński, który obudza tak żywe zainteresowanie, odbędzie się dnia 5 maja o godz. 7 30 wiecz. Po zagajeniu Michała Rolliego nastąpią deklamacje pp. L. Czernowej i J. Kozłowskiego. Na zakończenie wieczoru sympatyczna artystka Irma Lichtenstein-Lityńska wygłosi piękny wiersz Stanisława Wasylewskiego pod tyt. „Legenda empire'u“.

— Choroby zakaźne w pobliskich gminach. Starostwa sąsiednie stwierdziły tyfus plamisty (pow. Lwów) w Gańczarach, Kleparowie, Lindenfeldach, Porsznie, Srokach szczerz., Werbiżu, Winnikach, Wulceham. i Zamarstynowie, (pow. Rudki) w Buczałach. Komarnie, Pohorcach i Rudkach, (pow. Gródek Jag.) w Bratkowicach i Gródku Jagiellońskim, (powiecie Kamionka strum.) w Sielcu, bieńków Kamionka str. Horpinia tyfus brzuszny (pow. Rudki) w Chiszewicach, Czajkowicach, Dubanowicach, Hoszanach, Rozdziałkowicach i Rudkach, (pow. Gródek Jag.) w Gródku Jagiellońskim, płonicę (pow. Lwów) w Lewandówce, Kozielnikach i Siemianówce, (pow. Rudki) w Koropuziach, (pow. Gródek Jag.) w Gródku Jagiellońskim (pow. Kamionka strum.) w Tadaniu.

Fizykat przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością z gmin zakażonych i zwraca uwagę, że nabywanie u nich artykułów może pośredniczyć w zakażeniu się.

Mleka z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu, przy tyfusie plamistym, nie wpuszczać do mieszkania (kuchni) z obawy przed robactwem.

— Zjazd delegatów V. lwowskiego Okręgu polskich Towarzystw gimnastycznych sokolich w Małopolsce odbył się w gmachu Sokoła-Macierzy we Lwowie w kwietniu b. r. Zjazdowi przewodniczył wiceprezes Filibert Czaykowski, który zagaił obrady Zjazdu krótkiem przemówieniem, powitał przybyłych, poświęcił wzmiankę zmarłym członkom gniazd i przedstawił działalność poszczególnych gniazd Okręgu. Przybyli delegaci uzupełnili to sprawozdanie.

Z sprawozdań tych wynikało, że przeważna ilość gniazd była a po części jest dotychczas nieczynną z braku chętnych do pracy ludzi, już to z powodu apatji, często z powodu dotychczas jeszcze nieuregulowanych stosunków i nie odbudowanego życia domowego. Młodzi członkowie poszli na front, starszych pracowników zawierucha wojenna i stosunki panujące rozprószyły po całej Polsce.

Powoli jednak wzmaga się zainteresowanie się sprawami społecznemi. Budzą się już bowiem gniazda do życia i mimo ciężkich warunków, zapełniają się szeregi. Trudności głównie są finansowe i dotkliwy brak nauczycieli gimnastyki, któremu winne zapobiedz urządzane i urządzić się mające kursy dla wyszkolenia tychże.

W ciągu obrad poruszono sprawę odbyć się mającego w dniach 8, 9 i 10 lipca b. r. powszechnego zlotu sokolego w Warszawie.

Po omówieniu jeszcze poruszonych przez delegatów dezyderatów sokolich wybrano prezesem Okręgu p. Filiberta Czaykowskiego, wiceprezesem pierwszym p. Albina Berezowskiego, a członkami Wydziału pp. dr. Stanisława Korytkę, Karola Zawidowskiego, Kajetana Kosacza, Antoniego Podłowskiego, Jana Koima, Jana Durskiego, Teofila Muchę, Jana Wolskiego, Franciszka Kapałkę, Władysława Obmińskiego, Tadeusza Promińskiego i Szczepana Sławca. Do Komisji rewizyjnej wybrano z Sokoła-Macierzy pp. Tadeusza Zagórskiego i Franciszka Żmudzińskiego — a z Sokoła Lwów II. p. Antoniego Wachę.

— Wielki wiec ludowy urządza Polskie Stronnictwo Ludowe we Lwowie w czwartek, 5 b. m. o godzinie 10 rano w sali Pałacu sportowego przy ul. Zielonej. Na wiecu wygłosi referat o położeniu politycznem Polski po zawarciu pokoju, poseł Jan Dąbski, Wiceminister spraw zagranicznych.

† Kazimierz Nałęcz Kędzierski, uczestnik powstania 1863/4 r. służył pod Wysockim. Po ukończeniu nauk agronomicznych gospodarował z początku w majątku ojca w Berymowcach, a potem osiadł na własnem gospodarstwie w Bylicach, gdzie potrafił przywiązać do siebie włościan, którzy go otaczali prawdziwym szacunkiem i przyjaźnią. Namiętny obrońca trzymania się ziemi ojczystej, gorącą swą miłość do Polski wyrażał w serdecznej pracy na roli, we wzorowem prowadzeniu gospodarstwa. Przez długie lata zasilał *Gazetę Narodową* swymi fachowymi artykułami. Wielka wojna zastała ś. p. Zmarłego we Lwowie. W czerwcu 1915 r. zupełnie bez przyczyny zaaresztowały cofające się ze Lwowa rosyjskie wojska ś. p. Kazimierza Kędzierskiego i wywiozły go do Kijowa, gdzie długie miesiące więziono go, skazano na rozstrzelanie, wreszcie uwolniono; towarzysze niedoli, podziwiali wówczas jego hart ducha i wysoko noszoną godność narodową. W Kijowie przeszedł ś. p. Zmarły wszystkie okropności szalejącego bolszewizmu. Chory skołatany powrócił ś. p. Kędzierski z niewoli w marcu 1917 roku wraz z żoną p. Marją z Skrzyszowskich, która nazajutrz po wywiezieniu męża wyjechała do Kijowa i tam z poświęceniem dzieliła jego losy. Dnia 2 maja w dniu imienin brata swego radcy Zygmunta Kędzierskiego, długoletniego prezesa Kasyna i Koła lit. art. zmarł ś. p. Kazimierz w 76 roku życia. *R. i. p.*

— Wpłaty na udziały Spółki z ogr. odp. pod firmą „Targi Wschodnie“ we Lwowie przyjmują wszystkie instytucje finansowe i ich oddziały. Bliższych informacji udziela biuro „Targów Wschodnich“ we Lwowie, ul. Akademicka l. 17, III brama (gmach Izby handlowej i przemysłowej).

— O komecie Winneckego. Obserwatorjum krakowskie nadsyła nam następujący komunikat: W niektórych dziennikach ukazały się zaczerpnięte z prasy zagranicznej notatki o mającem nastąpić w końcu czerwca b. r., nieszkodliwem zresztą spotkaniu się komety z ziemią. Sprawczynią tego wydarzenia ma być perjodyczna kometa Winneckego (nazywana również kometą Ponsa-Winneckego), okrążająca słońce w niespełna 6 lat, a odkryta przed kilku tygodniami w jej tegorocznym powrocie przez astronoma Barnarda w Ameryce. Doświadczenie uczy, że tego rodzaju wiadomości wywołują pewne zaniepokojenie wśród szerszych warstw ludności, warto więc wyjaśnić tło i znaczenie tych zapowiedzi, tem bardziej, że w danym razie rzeczywiście zachodzi możliwość niecodziennego, choć — dodajmy to odrazu — całkiem niewinnego zjawiska na niebie.

Kometa Winneckego odbywa swój bieg po torze eliptycznym, ulegającym znacznym zmianom skutkiem działania tak zwanych perturbacji. Otóż obecnie w jednem miejscu tor komety zbliża się bardzo do orbity ziemi, a nawet, według przybliżonych obliczeń znanego astronoma Crommelina, tory komety i ziemi przecinają się w przestrzeni. W tym punkcie skrzyżowania się torów glob nasz znaleść się ma 25 czerwca b. r. Zderzenia się jednak nie będzie, gdyż kometa przejdzie przez ten punkt o 9 dni wcześniej, i przeto w owej rzekomo krytycznej dacie kometa będzie oddalona od ziemi o jakieś 40 miljonów kilometrów. Jest to odległość znaczna, nawet według skali astronomów.

Tylko że komety po drodze przez przestwory gubią powoli swoją materję, pozostawiając w tyle za sobą długie i szerokie (normalnie niewidzialne) jej smugi. Jest przeto zupełnie możliwe, że około 25 czerwca będziemy widzami malowniczego zjawiska, które nieraz już zachodziło w podobnych okolicznościach: oto spóźnione o 9 dni drobniutkie pyłki kometarne, ścierając się przy spotkaniu z atmosferą ziemską, wywołują niezwykłą obfitość tak zwanych gwiazd spadających. Takie zjawisko i tylko takie, przewiduje astronom angielski Crommelin.

Należy jednak uprzedzić publiczność, że i ta, dość skromna zapowiedź może chybić. Po pierwsze, wcale nie wiadomo dokładnie, jak poruszają się w odniesieniu do komety oderwane od niej cząstki; po drugie i orbita samej komety-macierzy, silnie przeobrażona w ciągu ostatniego sześciolecia przez Jowisza, do chwili obecnej jest znana jeszcze bardzo niedokładnie, jak to wynika z obserwacji, poczynionej właśnie w Obserwatorjum krakowskiem 30 kwietnia. Kometę, notabene nader wątłą i ledwie widzialną za pomocą posiadanych w Polsce narzędzi, wyśledzono w Krakowie w znacznej, bo przeszło pół stopnia wynoszącej, odległości od jej pozycji teoretycznej, obliczonej w Anglji. Całe zjawisko wymaga więc dalszych obserwacji komety i rachunków. Pewne obliczenia są w toku i w Krakowie.

— Jedna marka na rzecz inwalidów wojennych. Ażeby przyjść z wskazaną przez obowiązek obywatelski pomocą dla inwalidów wojennych w Małopolsce Wschodniej, a więc dla tych byłych żołnierzy, którzy z ostatniej wielkiej wojny wyszli z poważnym uszczerbkiem na zdrowiu i już bez dostatecznych sił do pełnej pracy zawodowej, zgodziły się niektóre związki zawodowe we Lwowie, a mianowicie: Związek właścicieli kinoteatrów, Kongregacja kupiecka, Związek gospodnio-szynkarski, Związek hotelarzy i Związek kelnerów na rozsprzedaż jednomarkowych znaczków kartkowych, doliczanych do ceny za bilety wejściowe do kinoteatrów, względnie do rachunków płatniczych w hotelach, restauracjach, pokojach do śniadań, kawiarniach i cukierniach. Tą posiłkową, lecz konieczną akcją materjalną objęci są wszyscy inwalidzi wojenni bez różnicy wyznania i narodowości, to też nie wątpimy, że zawsze skora do świadczeń obywatelskich publiczność lwowska na tej drodze poprze tę akcję, sama upominając się i nabywając wspomniane znaczki jednomarkowe.

Sprzedaż znaczków rozpocznie się w dniach najbliższych, bloczki nabywać można w Dziale Opieki Społecznej nad inwalidami ul. Kurkowa l. 14.

— Samobójstwo młodej dziewczyny. Przed kilku dniami wybrała się 19-letnia Zofia Topolska ze swoją młodszą siostrą na przechadzkę. Gdy znalazły się obie nad stawkiem t. zw. „Francówka“, Zofja kazała zbierać siostrze kwiatki, a po chwili skoczyła w wodę. Przerażona tem młodsza siostra weszła na brzeg stawku i chciała Zofję ratować, została jednak przez siostrę wciągnięta w wodę.

Nadbiegł pewien młodzieniec i wyciągnął młodszą dziewczynę z wody. Zofja jednak utonęła w głębinie i do wczoraj nie zdołano zwłok nieszczęśliwej wyłowić. Przyczyną samobójstwa ma być rozstrój nerwowy.

Bójka na noże. 29-letni Józef Bachraj w jednym z szynków ugodził przedwczoraj nożem kolegę i skaleczył go w palce. Kolega spotkał go wczoraj w ul. Żółkiewskiej i poczęstował go nożem w pierś.

Dorożkarz Mojżesz Korn przebił nożem w brzuch i w plecy Mojżesza Katza w czasie kłótni, która się wywiązała między nimi na placu Zbożowym. Obu Mojżeszami zajęły się władze: Katza wzięto na stację ratunkową Korn poszedł do aresztu.

— Niedoszłe warunki niemieckie. *Temps* pisze, że Niemcy Wilhelma i Niemcy Stinnesa nie różnią się od siebie, a na dowód przytacza deklarację Wilhelma z r. 1915, ogłoszoną przez dziennik „Die Glocke“. Niemcy wyobrażały sobie wówczas zakończenie wojny w ten sposób: Aneksja zagłębia węglowego, Stany Zjednoczone zapłacą 30 miljardów dol., Francuzi 40 miljardów, Anglicy zapłacą towarami i kruszcami, Turcja otrzyma Baltę i kilka innych wysp. Dzisiejsze Niemcy mają tych samych ludzi na kierujących stanowiskach. Fährenbach jest prezydentem ministrów, generał Seckt jest głównym komendantem Reichswehry, a Stinnes wyciąga rękę po Austrję. Ileż bardziej umiarkowani są w swoich żądaniach sojusznicy, którzy gotowi są nawet zbadać życzliwie notę niemiecką. Dzisiaj Niemcy nie kryją się zupełnie z chęcią wskrzeszenia idei monarchicznej, militarnej, i z chęcią rewanżu przez nową wojnę.

— Wilhelm wybiera się do Brazylji. Koła polityczne omawiają z ożywieniem wiadomość, przytoczoną przez *Chicago Tribune* z Buenos Aires, jakoby cesarz Wilhelm przedsięwziął odpowiednie kroki dla otrzymania zezwolenia wyjazdu z zamku Doorne w Holandji do stanu Matto Grosse w Brazylji na granicy Boliwji. Na pytanie, wysłane z Berlina do zamku Doorne, nadeszła odpowiedź, że w Zamku czynione są przygotowania dla dłuższego w nim pobytu ex-cesarza Wilhelma, który bynajmniej nie zdradza zamiaru wyjazdu za Ocean.

— Zasiłki i stypendja. Zarząd główny Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego ogłasza konkurs: 1. na 3 zasiłki jednorazowe po 500 Mk., 2. 6 stypendjów po 1000 Mk. i 1 stypendjum po 400 Mk. z terminem do 30 maja 1921. Bliższe wskazówki podane są w organie Towarzystwa p. t. *Nauczyciel Polski* Nr. 9.

— Posiedzenie Wydziału Towarzystwa P. P. Salezjanek odbędzie się w piątek dnia 6 b. m. przy ul. Podwale l. 3.

Na Górny Śląsk.

Jako zadość uczynienie w sprawie karnej przeciw Maksowi Lampertowi złożył Maks Lamper 1500 Mk.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w Administracji).

Na lwowskie Towarzystwo ratunkowe Marjan Fetter radca rach. Namiestnictwa złożył dwie 5 proc. obligacje krótkoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z r. 1920 Nr. 41024 i 41025 po 100 Mk. z kuponami.

Z MUZYKI

Staraniom agencji koncertowej Tuerka zawdzięczamy niezwykle zajmującą w ubiegłym tygodniu produkcję, przypominającą nam minione lepsze czasy, kiedy to znakomici artyści wykonywali niejednokrotnie utwory mistrzów-kompozytorów z towarzyszeniem orkiestry. Takiemi biesiadami raczyła naszych melomanów przed laty Filharmonja; obecnie zaliczyć je wypada do sensacyjnych, rzadko napotykanych objawów naszego dość jednostronnego ruchu muzycznego. Tem większe zainteresowanie budziła więc zapowiedź popisu pianisty Seweryna Eisenbergera z współudziałem orkiesty Teatru miejskiego pod kierownictwem p. Bronisława Wolfstala.

Na podstawie programu zapowiadającego wykonanie koncertów C-mol Beethovena (op. 37) i D-mol Brahma (op. 15) obiecywała sobie publiczność dużo zadowolenia artystycznego i sporo głębszych wrażeń, a piszący te słowa stwierdza z przyjemnością, że nikt z grona licznych słuchaczów nie doznał rozczarowania. Z dzieł powyżej wymienionych na wyższym stanął poziomie — pod względem artyzmu wykonawczego — koncert Beethovena. Niewiem, czy którykolwiek z pianistów mógłby nadać interpretacji tego klasycznego dzieła więcej polotu i uduchowienia, czy potrafiłby włożyć więcej pietyzmu w uwypuklenie myśli przewodnich i nastrojów każdej z poszczególnych części tego koncertu, a zarazem poświęcić tyle troskliwości uwydatnieniu piękna najdrobniejszych choćby szczegółów, tym prześlicznie wyrównanym pasażom i ornamentom wprost wypieszczonym „con amore“. Taka gra, pełna powagi i spokoju, a równocześnie tryskająca temperamentem i owiana poetycznem namaszczeniem wyłonić się może tylko z prawdziwego znawstwa Beethovena, całej jego twórczości i wszystkiego, co dotyczy stylu i kierunku kompozytorskiego niezrównanego mistrza-klasyka. Prócz tej widocznej u Eisenbergera predylekcji do dzieł Beethovena współudział orkiestry pod dzielną batutą dyrygienta Wolfstala — przeważnie artystyczny — bardziej precyzyjnie dostrajał się tu do wydobycia wszelkich efektów zbiorowych, co wszystko przyczyniło się do wysunięcia koncertu C-mol na pierwszy plan.

Brawura pianisty, pokonywująca olbrzymie trudności techniczne, czyli popis wirtuoza a jednocześnie rutyna i sprawność dyrygenta znalazły niewątpliwie w koncercie Brahmsa szersze i wdzięczniejsze pole do popisu, lecz brak — być może — dostatecznej ilości prób nie pozwolił na osiągnięcie owego kompletnego porozumienia się solisty z dyrygentem, które stanowić może podstawę do zupełnego zlania gry instrumentu

APOLLO

Dla uniknięcia ścisku początek codziennie o godzinie 3 po p. ł.

Od dzisiaj najpotężniejsze dzieło filmowe w 7 aktach!

ANNA BOLEYN

Miłostki królewskie. Mąż sześciu żon!

W roli królowej nieporównana **HENNY PORTEN.**

solowego z towarzyszącą orkiestrą. Mimo to wywarły niektóre momenty w przepięknym koncercie Brahmsa imponujący efekt a całość wykonania nie rozminęła się z szeregiem głębszych wrażeń, dostarczonych słuchaczom. Echem tego powodzenia były niemilknące oklaski, jakimi darzono koncertanta. Był tym razem — i pozostał — nieubłaganym, bo nie dorzucił, mimo tych objawów entuzjastycznego uznania, ani jednego dodatku nadprogramowego.

*

Pierwsze przedstawienie „Białego mazura", dzieła Franciszka Lehara, ułożonego do słów L. Steina i B. Jenbacha przerwało wreszcie dotychczasową jednostajność repertuaru operetkowego. Wybór pod każdym względem szczęśliwy, zważywszy, że zarówno dowcipne, na dość oryginalnych pomysłach oparte libretto, jak niemniej muzyka, odbiegająca od wszelkiego szablonu, zapewniają tej wesołej operetce trwałe powodzenie.

Blanka Lossin, która w kilka chwil po ślubie porzuca swego męża, zarzucając mu zbyt serdeczny stosunek z baletnicą Małgorzatą Aigner, stanowi w rzędzie bohaterek operetkowych postać nową; jeszcze oryginalniejszym typem jest Adolar Sprintz, świętoszek — rodzaj Tartuffa — pozorne uosobienie wszelkich cnót, a „de facto" niepoprawny hulaka i „bonvivant", a nadzwyczaj sympatycznie przedstawia się również oryginalne „milieu", stworzone na tle trzech starokawalerskich postaci: barona Reigera, Albina Blautinga i Leopolda Klamma. Sytuacji niespodziewanych i szczerze komicznych jest mnóstwo, a najsympatyczniejszym dla polskiej publiczności czynnikiem pozostanie niezawodnie treść, osnuta na romansie, związanym podczas białego mazura, który to typowo polski taniec, jako „omen" w miłosnym stosunku Blanki i hr. Olińskiego, ostatecznie godzi powaśnionych małżonków i powstarza się w ostatnim akcie jako symbol zgody. Z tym białym mazurem łączy się cały szereg momentów prawdziwie poetycznych i epizodów sprytnie obmyślanych.

Przypuszczam, że pomysłowość kompozytorska Lehara dobiegła w tej właśnie operetce do swego zenitu i że „Biały mazur" przedstawia nie tylko najudatniejszą, lecz również najpoważniejszą — gdy chodzi o harmonizację, instrumentację i sumę zbiorowych efektów — pracę tego popularnego kompozytora. Są chwile, w których animusz twórczy Lehara dąży wprost do przekroczenia granic wytkniętych dla operetki, wówczas napięcie dramatyczne potęguje się i wznosi do poziomu opery. Lecz to tylko złudzenie: po kilkunastu taktach powraca walczyk, ulubiony jego „cheval de bataille" i przekonywa nas, że ta powaga była tylko zręcznym manewrem — ten kontrast podkreślił tylko wartość i znaczenie wesołego żywiołu. Tego rodzaju urozmaicenie stylu i kierunku kompozytorskiego podnosi właśnie walor „Białego mazura".

Dawno nie mieliśmy na scenie lwowskiej operetki tak starannie wykonanej. Popisową partję Blanki, którą wyposażył kompozytor całym szeregiem dużych efektów wokalnych, niemal operowych, odśpiewała świetnie p. Miłowska, zachwycając słuchaczów dźwiękiem swego głosu, a widzów wyborną grą sceniczną, obejmującą całą skalę odcieni, oraz wdziękiem swej pięknej aparycji. Tej znakomitej kreacji zawdzięcza „Biały „Biały mazur" większą połowę swego powodzenia. Miejsce obok tak doskonałej przedstawicielki Blanki również pierwszorzędne zajęła p. Brzeska w roli primaballeriny, wywiązując się dzielnie ze swego wokalnego zadania. W sposób niemniej artystystyczny przyczynili się do udatnej całości przedstawienia staranni wykonawcy ról męskich. Na ich czele p. Folański, wyborny i arcykomiczny Adolar—Kantuś, mimo nieco przesadnych nieraz konceptów prawdziwy filar onegdajszej premjery. Z rzetelnem uznaniem wymieniam następnie pp. Kuligowskiego (hr. Oliński), Kowalskiego (Reiger), Tatrzańskiego (Plauting), Bojanowsiego (Klamm) i Szmidta (Zastoja), jako doskonałych przedstawicieli swych postaci w „Białym mazurze" raczej komedjowych, niż operetkowych.

Partytura Lehara nastręcza orkiestrze i zespołom wokalnym znaczne trudności, pokonane bez zarzutu poe umiejętnem kierownictwem p. A. Stadlera.

Ogólną uwagę zwracały na siebie nowe i piękne dekoracje, a krakowiak z muzyką Łodwigowskiego, odtańczony w pierwszej odsłonie, wywołał — dzięki malutkim wykonawcom — niemilknące oklaski.

Fr. Neuhauser.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Monopol tytoniowy.

Warszawa. Ze względu na powtarzające się pogłoski w prasie o rzekomym deficycie jaki Państwo rzekomo ponosi na monopolu tytoniowym, tudzież o rzekomym zamiarze wydzierżawienia dochodu tego monopolu jakiemuś konsorcjum angielsko-amerykańskiemu (la Journal de Pologne z 24 br. No 94) Ministerstwo skarbu komunikuje:

1. zarząd monopolu tytoniowego wykazał za przeciąg ostatnich 9 miesięcy 1920 r. czysty dochód w kwocie 1,410,248.392 Mk. 23 f. W dochodach tych jedną z naczelnych pozycji były dochody z wyrobów własnych fabryk tytoniowych, pomimo, że w tym okresie czynna była tylko fabryka w Krakowie i nowa stosunkowo mniejszych rozmiarów fabryka w Warszawie.

2. Uzyskana z własnych fabrykacji dochodu przewyższyły procentowo w stosunku do wkładu, znaczny zysk, jaki w swoim czasie otrzymywała z monopolu tytoniowego.

3. Na okres budżetowy 1921 preliminuje zarząd monopolu tytoniowego czysty dochód przekraczający 6 miljardów marek.

4. Zarząd monopolu spodziewa się jednak znacznej zwyżki w roku bieżącym z produkcji rodzimej i w ten sposób zwiększenia dochodów ponad preliminowaną sumę.

5. O konsorcjum angielsko-amerykańskiem, które pragnie wydzierżawić monopol tytoniowy, Ministerstwo skarbu nic nie wie.

Podatek majątkowy.

Warszawa. Wprowadzony ustawą 16 lipca 1920 podatek majątkowy od płac, potrącany przez pracodawców przy wypłatach, natrafił w praktyce na trudności. Wobec tego Ministerstwo skarbu udziela następujących wyjaśnień: Wprowadzono go wzorem innych państw w interesie samych pracowników, dla których zapłata jednorazowej sumy mogłaby być zbyt ciężką. Art. 90 ustawy zakazuje w zasadzie dokonywać tych potrąceń wedle dzisiejszych bieżących wpłat. Ponieważ jednak płace te w ciągu ostatnich miesięcy wzrosły ogromnie w porównaniu z zeszłorocznemi, a podatek, który ma być zapłacony za r. 1921 ma być wymierzony wedle poboru z r. 1920, Ministerstwo zgodziło się na to aby potrącano ten podatek od daleko niższych płac zeszłorocznych. Jeśli dodamy do tego okoliczność, że w myśl ustawy dochód z płac jest brany za podstawę podatków nie w całości, ale w 7/10 częściach, to w stosunku do dzisiejszej skali płac przeciętne obciążenie robotnika nie przekracza nawet 3 proc. jego płacy. Jest więc obciążeniem lekkiem gdyż n. p. w innych państwach patrąca się 10 proc. od płacy. Oczywiście dla podatków z r. 1921, płatnych w r. 1922 minimum egzystencji musi być podniesione i taryfa podatkowa odpowiednio przesunięta na korzyść faktycznie niższych dochodów. Przewiduje to projekt ustawy, który w najbliższym czasie będzie wniesiony do Sejmu. Jeśli ta zmiana, która też dotyczy czasu późniejszego nie moż wstrzymać wykonania ustawy, przyjętej jednomyślnie przez Sejm, Ministerstwo skarbu zarządziło powołanie przedstawicieli przedsiębiorców do współpracy w czuwaniu nad tem, czy potrącania dokonują się i poczyniło wszelkie możliwe ulgi. Obecnie trudność przeprowadzenia potrącań w znacznej mierze wynikła z tego powodu że niektórzy pracodawcy zaniedbują swoje obowiązki, a ztąd nastąpiła nierównomierność postępowania przedsiębiorstwa. Sumy nałożone potrącane będą w myśl art 92 i ściągnięte w drodze egzekucji razem z dodatkami zwłoki, na co Ministerstwo skarbu zwraca uwagę zainteresowanych czynników.

Komisja międzysojusznicza zaprzecza!

Bytom. (Pat.). Międzysojusznicza komisja w Opolu ogłasza, co następuje: Ponieważ w pewnych gazetach okazała się wiadomość, że już zapadła decyzja sprzymierzonych co do nowej granicy górnośląskiej w następstwie plebiscytu, komisja międzysojusznicza oświadcza, że wiadomość ta jest bezpodstawna.

Telegramy P. A. T.

Warszawa. Z Londynu donoszą: Zastój w ruchu okrętowym przybiera coraz większe rozmiary. Podróże okrętów połączone są z coraz większemi stratami, to też coraz więcej Towarzystw okrętowych ogranicza liczbę kursujących okrętów. Według oficjalnych sprawozdań wycofano zamówienia na budowę nowych okrętów ogólnej pojemności pół miljona tonn. Obecnie około 30 prc. doków angielskich jest nieczynnych. Od kwietnia z r. anulowano zamówienia na przeszło 3000 tonn. Strajk w kopalniach węgla przyczynił się do pomnożenia liczby okrętów nieczynnych. W Marsylji znajduje się obecnie kilkadziesiąt okrętów nieczynnych o pojemności 200.000 tonn. W portach Kanału stoją nieczynne okręty o pojemności 300.000 tonn. Ogółem w rozmaitych portach angielskich znajduje się około 900 okrętów nieczynnych o pojemności około 4 miljonów tonn.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności:

Ślub p. Jadwigi Śnieżkówny z kpt.-lek. Dr. Lesławem Sulisławskim odbył się dnia 30 kwietnia 1921 r. w kościele św. Mikołaja we Lwowie

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 kwietnia 1921 utworzono 6-ty notarjat z siedzibą w Krakowie, 3-ci notarjat z siedzibą w Nowym Sączu i notarjat z siedzibą w Zakopanem, z tem dołożeniem że to rozporządzenie uzyskuje moc obowiązującą z dniem 1 października b. r.

Wskutek tego Izba notarjalna w Krakowie rozpisuje po myśli reskryptu Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 22 kwietnia 1921 Nr. 47228 21 Konkurs na te trzy nowo utworzone posady i owentualnie na inne jakie w drodze przeniesienia w okręgu Sądu apelacyjnego w Krakowie na skutek obsadzenia powyższych posad się opróżnią.

Podania należy wnosić do Izby notarjalnej w Krakowie do dnia 15 czerwca 1921 włącznie.

Kraków, dnia 29 kwietnia 1921.

Izba notarjalna.

† GWIDO POGONOWSKI

notarjusz

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, we wtorek dnia 3 maja 1921 r. przeżywszy lat 65.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się zkrypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski we czwartek dnia 5 maja b. r. o godz. 11 rano zapraszają w głębokim żalu żona i dzieci krewnych, kolegów i znajomych Zmarłego. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele OO. Bernardynów we wtorek dnia 10 maja br. o god. 10 rano. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

† Kazimierz Nałęcz Kędzierski

uczestnik powstania 186 /4 r., b. właściciel dóbr

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 2 maja 1921 r. przeżywszy lat 76.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we środę dnia 4 maja o godz. 3 po południu z domu żałoby ul. Ochronek l. 4 A na cmenarz Łyczakowski, do grobowca rodzinnego, na który w smutku pogrążona żona i brat krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Anna Green. 16)

Tajemnica doktora Molesworthe

(Ciąg dalszy)

Pani Grentorex przyjęła go bardzo chłodno i wyniośle.

Wcale tem nie strapiony Gryce zapytał:

— Czy wie pani o tem, że panna Grentorex, miała w mieście swego sobowtóra?

— Sobowtóra? — powtórzyła pani Grentorex wznosząc brwi.

— Był tak ktoś do niej podobny, że nawet pomylił się dr. Cameron.

— Nie rozumiem pana. Pani Cameron jest tak niepospolitej urody, że trudno byłoby o podobieństwo...

— Dlatego właśnie nie zawahałem się wziąć za córkę pani tej także niepospolicie pięknej — przerwał jej ajent. — Tembardziej, że miała na sobie suknię podobną do tej, w jakiej panna Grentorex opuściła dom rodzicielski.

Zaciekawia mnie pan. — Cóż się stało z owym sobowtórem?

— Wolałbym pomówić o tem w cztery oczy.

Pani Grentorex powstała i przeszła do biblioteki.

— Niechże pan teraz mówi — rzuciła siadając na fotelu. — Cóż to była za dziewczyna?

— Nazywała się Mildred Fairley. Bywała często w domu pani. Panna Gentorex znała ją, przyjmowała ją nawet w swoim pokoju w dzień ślubu.

— Czy to ta sama Fairley, którą znalazł jakiś doktor na ulicy i wziął do swego powozu?

— Tak jest, ta sama. Ubierała córkę pani do ślubu.

— Nie wiedziałam nic o tem. Nikt ze służby nie wspomniał mi, aby owa panna Fairley była u mojej córki.

— Nie widziałam jej nigdy w życiu,

W głosie pani Grentorex przebijała istotna szczerość.

Według zasięgniętych informacji — ciągnął dalej niewzruszony Gryce — wiem że panna Fairley była w pokoju córki pani w dniu ślubu. Miała twarz osłoniętą woalką, przypuszczam iż zostawiła ją w pokoju. Nie miała jej bowiem, gdy ją wniesiono martwą, lecz sukni jej uczepiła się inna woalka, odmiennej barwy. Czy nie znaleziono w pokoju panny Grentorex bronzowej woalki?

— Nie wiem. Wprowadzę tam zresztą pana.

— Czy pani zna doktora Molesworthe?

— Nie.

— Czy nie był zaproszony na ślub córki pani.

— Nie był.

— Jeśli się więc tutaj znajdował, to wbrew woli pani. Nie wiem napewne czy tutaj był, lecz on twierdzi, że znalazł pannę Fairley przy ulicy Dwudziestej Drugiej. A ponieważ zdawało się nam to nieprawdopodobnem, przypuszczam na podstawie pewnych poszlak, że wyniósł ją z tego domu. Była tutaj zapewne panna Fairley o godzinie dziewiątej, skoro pomagała przy stroju panny młodej?

— Dlaczego nie zwróci się pan z tem pytaniem do pani Cameron? To byłaby rzecz najprostsza w świecie.

— Pani Cameron odmówiła policji wszelkich wyjaśnień. Sądzę więc, że nie znała historji tej biednej szwaczki.

— Z pewnością. Chodźmy teraz do pokoju pani Cameron.

Wszedłszy tam, Gryce zauważył od razu, że od chwili, gdy wyszła stąd Edyta, nikt tam nie zaglądał. Patrzył więc skwapliwie dokoła, lecz ani śladu woalki. Naraz spojrzenie jego padło na stos sukien, pietrzący się w alkowie.

Naraz poza niemi, zadźwięczał głos Edyty:

— Któż to plądruje w moim pokoju w mojej nieobecności? — pytała żartobliwie niby, lecz twarz jej pobladła i usta drżały.

* * *

— Szukaliśmy woalki tej biednej Fairley —rzekła pani Grentorex, która ochłonęła już ze zmieszania.

Edyta zbladła jeszcze bardziej, a w oczach jej odbiło się przerażenie.

— Nie pojmuję doprawdy — szepnęła z trudem.

— Zapewne wiesz o tem, że twoja modniarka umarła tego samego wieczora, w którym odbył się twój ślub. Musiałaś o tem czytać w gazetach? Dlaczego nie wspomniałaś nam nigdy o tej tajemniczej dziewczynie, co osłaniała zawsze twarz wolką? Mówią, że była podobna do ciebie jak dwie krople wody.

Pani Cameron zadrżała, lecz opanowała się zaraz.

— Doprawdy? — rzuciła lekko. — To dziwne!

— Co jest dziwne? — spytał nadchodzący właśnie doktor Cameron.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. I. 79/21. 4536 3—3

W sprawie toczącej się przed sądem powiatowym w Lubaczowie przeciw nieznanemu z pobytu Pawłowi Chita z Futor o 100 dolarów, wyznaczono rozprawę na dzień 25 maja 1921 godz. 9 rano. Ponieważ niewiadomo gdzie pozwany przebywa, ustanawia się mu celem strzeżenia jego praw, kuratora w osobie dr. Józefa Ostermanna, adwokata w Lubaczowie, który Pawła Chitę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo zastępować będzie, dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 1 kwietnia 1921.

L. 5058/21, 4603 3—3

Obwieszczenie.

W sprawie podania zakładów ceramicznych „Bonarka", spółki z ograniczoną poręką z siedzibą przemysłowości w Łagiewnikach, o udzielenie konsensu przemysłowego na budowę kolejki z cegielni w Łagiewnikach do stacji kolejowej Podgórze-Bonarka, podaje się do powszechnej wiadomości po myśli przepisów rozdziału III. ustawy przemysłowej, że dotycząca rozprawa komisyjna na miejscu odbędzie się dnia 9 czerwca 1921 o godzinie 10 przed południem. Punkt zborny cegielnia „Bonarka" w Łagiewnikach. Ewentualne zarzuty mogą być wnoszone najpóźniej przy rozprawie komisyjnej, ileże w razie przeciwnym uważanoby interesowanych jako zgadzających się z zamierzoną budową kolejki i wydanoby orzeczenie bez względu na późniejsze zarzuty. Dotyczące plany mogą być przejrzane w Starostwie w biurze Nr. 9 w godzinach urzędowych

Starosta dla powiatu „Podgórze obszar wiejski" w Krakowie.

Rawski.

L. 42/21. Przeciw Pawłowi, Jędrzejowi i Stanisławowi Szuflom, których miejsce pobytu jest nie znane, wniesionym został do sądu powiatowego w Radomyślu wielkim przez Józefa Szuflę ze Zarówki pozew o zniesienie współwłasności realności. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 3 czerwca 1921 o godz. 9 przed poł. w sądzie tut. biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw Pawła, Jędrzeja i Stanisława Szuflów ustanawia się p. dr. Erba, adwokata w Radomyślu wielkim, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl wielki, 12 kwietnia 1921. 4523 2—3

L. 81/19. Przeciw Janowi Zarębie, którego miejsce pobytu jest nieznne, wniesiony został do sądu powiatowego w Radomyślu wielkim przez Marję Krzysztofik zamężną Malec i spól. w Piątkowcu pozew o własność parceli gr. lk. 34 w Piątkowcu i usunięcie z takowej domu mieszkalnego, dwóch stajen i stodoły. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 31 maja 1921 o godzinie 9 rano w sądzie tut. sala Nr. 2. Celem strzeżenia praw Jana Zaręby ustanawia się p. dr. Erba adwokata w Radomyślu wielkim, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopoki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl wielki, 12 kwietnia 1921. 4524 2—3

L. 3869. 1. Bezterminowo urlopowany szeregowiec Michał Kraśnicki, urodzony w r. 1897 w Kretowcach, zgubił w lutym 1921 kartę powołującą, wydaną mu przez komisję poborową w Zbarażu. Dokument ten niniejszem unieważnia się. 2. Bezterminowo urlopowany szeregowiec Andrzej Tomkow, urodzony w r. 1898 w Medyni, zgubił w lutym 1921 kartę powołującą, wydaną mu przez komisję poborową w Zbarażu. Dokument ten niniejszem unieważnia się.

Kierownik starostwa.

Zbaraż, 22 kwietnia 1921. 4625 2—3

L. C. I. 323/21. Przeciw Dyonizemu Fedorowicz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Podhajcach przez Teofila Fedorowicza w Zawałowie pozew o zniesienie współwłasności. Na podstawie pozwu został wyznaczony w tut. sądzie termin na dzień 24 maja 1921 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Dyonizego Fedorowicza, ustanawia się p. dr. Włodzimierza Baczyńskiego, adwokata w Podhajcach, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Dyonizego Fedorowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Podhajce, 5 kwietnia 1921. 4651

Cg. I. L. 152/21. W sporze Jeryny Skrypnyk zam. Wasyłyk i tow. przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Ołeksie Skrypnyk o zniesienie wspólnej własności, ustanawia się kuratorem pozwanego dr. Marguliesa, adwokata w Czortkowie, na czas, poki pozwany sam spory nie obejmie. I. audjencja dnia 17 maja 1921 godz. 9 biuro Nr. 67.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Czortków, 19 kwietnia 1921. 4643

C. II. 233/21/1. Przeciw nieznanemu z pobytu Izydorowi Małanycz, przedtem w Nyrkowie, wniósł tu Fed Stachera, P. O. West Fort William St. Montain Nr. 1941 pozew o własność pół sznura pola w Nyrkowie. Rozprawę wyznaczono na dzień 18 maja 1921 godz. 10. Kuratorem pozwanego ustanowiono tutejszego adwokata dr. Seidena, który zastępować będzie kuranda na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopoki on się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. II.

Tłuste 14 kwietnia 1921. 4649

Cg. XI. b) 409/21/2. Przeciw Janowi Brzezinskiemu w Syberji, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu pozew o rozdział od stołu i łoża zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono próby ugodowe na dnie 27 kwietnia, 4 maja i 11 maja zawsze o godzinie 9·15 rano sala rozpraw 40. Celem strzeżenia praw Jana Brzezińskiego ustanawia się p. dr. Gabryelskiego, adwokata w Krakowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Jana Brzezińskiego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłos lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział XI. b.

Kraków, 7 kwietnia 1921. 4683

L. C. II. 115/21. Na pozew Nacki Steciak przez matkę i opiekunkę Annę 1-go Steciak 2-go Raczynska przeciw niewiadomemu Wasylowi Potockiemu o oddanie w posiadanie gruntu, wyznaczono rozprawę na 4 maja 1921 godzinę 9 rano. Kuratorem nieobecnego ustanowiono dr. Schiffa, adw. w Rymanowie, który go do zgłoszenia zastępować ma.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Rymanów, 20 kwietnia 1921. 4703

C. IV. 390 21. Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Iwanowi Niemy z Oleszowa, wniesiony został pozew przez Magdę Dykun z Bukównej o oddanie posiadania gruntu w Oleszowie. Audjencję do ustnej rozprawy wyznacza się na dzień 2 czerwca 1921 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Iwana Niemy, ustanawia się kuratora dr. Jampolera, adw. z Tłumacza, który zastępować go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłumacz, dnia 12 marca 1921. 4648

Licytacje.

E XVII. 5898 13. Na wniosek strony egzekwującej Filomeny Weberowej we Lwowie, przez adw. dr. E Kamieńskiego we Lwowie, w celu zniesienia współwłasności realności poniżej opisanej, odbędzie się 6 czerwca 1921 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. XVII. drzwi 79 na zasadzie zatwierdzonych warunków, dobrowolna licytacja następującej realności: ks. gr. gm. m. Lwowa whl. 330 Dz. I. Realność pod l. konskr. 370 1/4 położona przy ul. Chorążczyzna 25, obejmująca parc. budowl. lk. 539/2 wraz z dwupiątrową kamienicą i przynależytościami. Wartość szacunkowa 119.621 Mp. 36 f. Najniższa oferta 119.621 Mp. 36 f. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I. Oddz. XXVII.

Lwów, 12 kwietnia 1921. 4623 2—3

Firmy.

Firm. 146/20 Oddz. A. I. 35. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział A. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Borysław. Brzmienie firmy: S. Nadel i K. Katz warstaty mechaniczne i biuro techniczne w Borysławiu. Zmiana brzmienia firmy: „S. Nadel i K. Katz fabryka narzędzi wiertniczych w Borysławiu. Uprawnieni do zastępstwa: każdy ze spólników t. j. Salomon Nadel lub Karol Katz uprawniony jest do samoistnego zastąpienia firmy. Dzień wpisu: 30 września 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Sambor, dnia 30 września 1920. 1469

Firm. 151/20. R. Oddz. A. I. 105. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczego kupca. Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych. Siedziba firmy: Sambor. Brzmienie firmy Franciszek Włodarczyk, restauracja i wyszynk w Samborze. Przedmiot przedsiębiorstwa: Restauracja i wyszynk. Właściciel: Franciszek Włodarczyk. Uprawniony do zastępstwa właściciel firmy Franciszek Włodarczyk będzie firmę sam podpisywać. Dzień wpisu: 30 września 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Sambor, dnia 30 września 1920. 1481

Firm. 215/20. Oddz. O. I. 24. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru Oddz. C. należy wciągnąć co następuje. Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: Towarzystwo handlu spirytusu i piwa, spółka z ograniczoną poręką w Drohobyczu, przedtem Leonard Wiśniewski i S-ka. Dotychczasowy zawiadowca Eliasz Stern umarł. Na Na walnem zgromadzeniu odbytem dnia 21 grudnia 1920, ustanowiono zawiadowcą p. Adolfa Kieslera przemysłowca w Drohobyczu. Dzień wpisu: 28 grudnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy oddział II.

Sambor, dnia 28 grudnia 1920. 1482

Firm. 182/20. Odd. A. I. 107. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Podbuż. Brzmienie firmy: Jan Liebieg i S-ka, po niemiecku: Johan Liebig et Comp. Przedmiot przedsiębiorstwa: przemysł tartaków drzewnych i handel materjałem drzewnym. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Teodor baron Liebieg i Gisbert baron Liebieg, przemysłowcy zamieszkali w Reichenbergu i Podbużu. Podpis firmy: Każdemu z jawnych spólników przysługuje samoistne prawo do zastępowania i podpisywania firmy. Dzień wpisu: 17 grudnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II.

Sambor, dnia 17 grudnia 1920. 1483

Firm. 152/20. Sp. I. 205. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: Galicyjskie Towarzystwo akcyjne naftowe „Galicia" w Drohobyczu. Na XVIII. walnem zgromadzeniu, odbytem we Lwowie dnia 16 grudnia 1919, zatwierdzonym został p. Cyryl Kendel Butler, przemysłowiec w Londynie, jako członek rady zawiadowczej. Uprawnieni do zastępstwa: Cyrylowi Kendalowi Butlerowi jako członkowi rady zawiadowczej przysługuje statutem określone prawo podpisywania firmy. Dzień wpisu: 30 września 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II.

Sambor, dnia 30 września 1920. 1484

Firm. 10/19. Stow. III. 611. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Stryj. Brzmienie firmy: Polskie chrześcijańskie stowarzyszenie spożywcze, stow. zarej. z ogr. poręką. Członkowie dyrekcji wystąpili: Marjan Weinert, Wacław Wall Józef Eckstein, zastępcy Franciszek Cyprys, Bolesław Keim i Stanisław Szedlwy. Członkowie dyrekcji wybrani: Bolesław Keim, ks. Mieczysław Śliwak, Stanisław Traczewski, zastępcy Piotr Białoszewski, Kornela Karczewska i Wacław Wall. Data wpisu: 15 lutego 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy O. IV.

Stryj, dnia 9 lutego 1921. 1499

Amortyzacje.

T. 792/20. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Marji Hupało podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenia papierów wartościowych: Kwit depozytowy na policę Nr. R. 49192 na zdeponowane w Towarzystwie im. Gizeli we Lwowie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. V.

Lwów, dnia 29 grudnia 1921. 4566

T. VI. 74 21 2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Władysława Maksymowicza podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papier, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenie przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 332538 na 3640·48 Mk. wystawiona na Władysława Maksymowicza.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, 22 marca 1921. 4663

T. 379/20/4. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Katarzyny Krechowieckiej w Strutynie wyżnym podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów aby je w ciągu sześciu (6) miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Powiatowej Kasy Oszczędności w Dolinie Nr. 9137 na kwotę 5.140 k. 32 h. opiewającą, a na nazwisko Katarzyny Krechowieckiej wystawiona.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stryj, dnia 7 kwietnia 1921. 4647

T. IV106 20/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Jana Oleksyka z Faściszowej zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych: Dowód zastawny z daty Tarnów, dnia 18 marca 1919 r. Nr. 2200 wystawiony przez filję Banku Austro-węgierskiego w Tarnowie na imię i nazwisko Jana Oleksyka odnoszący się do zastawionej w tejże filji Banku V. 5½ prc. pożyczki austrjackiej wojennej (bony skarbowe) nominalnej wartości 4.000 kor. na udzieloną mu pożyczę 2.700 kor. zwrotną dnia 18 czerwca 1920.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 8 listopada 1920. 4702

Nc. XVI 34 21 3. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Salomona Schillinga, kupca w Drohobyczu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego względnie zaginionego w czasie inwazji rosyjskiej kwitu zastawniczego Wiedeńskiego Banku związkowego Filja we Lwowie z daty Lwów 18 lipca 1914 i rep. L. 17899 na zastawiony w tymże Banku złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem na kwotę 125 kor. Posiadacza powyższego kwitu zastawniczego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 2 marca 1921. 4599 2—3

T. 92 21 2. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Marji z Welańskich Boguckiej, właścicielki dóbr w Czarnokońcach wielkich wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego świadectwa tymczasowego z daty Kopyczyńce 17 czerwca 1920 N. 372.252 wystawionego przez urząd podatkowy w Kopyczyńcach na dowód wpłaty 20.000 Mk. na wewnętrzną pożyczkę państwową długoterminową. Posiadacza powyższego świadectwa wzywa się aby zgłosił się w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Czortków, 12 kwietnia 1921. 4525 2—3

Edykta

W sprawie uznania za zmarłego.

T. IV. 153 19 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Szubryt, urodzony w r. 1889 w Starej wsi i tam zamieszkały żołnierz b. armji austrjackiej miał zginąć na wojnie i od maja 1915 nie dał o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozporz. z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Barbary Szubrytowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym a zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 października 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 12 czerwca 1920. 4531

T. 224 20 8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jędrzej Sondej, syn Adama i Domicelli, urodzony w roku 1895 w Ranizowie jako żołnierz 17 pp. obrony krajowej, brał udział w walkach w roku 1917 do maja 1918 na froncie rosyjskim, następnie na froncie albańskim, gdzie mniej więcej w miesięciu sierpniu 1919 zaginął. Odtąd nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 przeto wdraża się na prośbę Jana Sondeja postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się ogólne mniemanie, aby udzielono sądowi lub p. adw. dr. Schwarzowi w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym. Jędrzeja Sondeje wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 11 października 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 11 marca 1921. 4285

T. IV. 32 21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Władysław Walusiak, syn Macieja i Katarzyny urodzony 1885 r. w Roczynach przy Andrychowie, rolnik, żołnierz 56 pp. austrjackiej dał ostatnią wiadomość o sobie w listopadzie 1914 r. i w zapiskach pułku przychodzi jako raniony. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. cyw. przeto wdraża się na prośbę jego żony Anny z Andrychowa postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Władysława Walusiaka, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposob uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania edyktu w „Gazecie Lwowskiej" rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy oddział IV.

Wadowice, 25 lutego 1921. 4467

T. IV/155/20 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Stokłosa, syn Jana i Zofji, urodzony 1884 r. w Rychwałdzie, powiat Żywiec, sierżant 16 p. obrony krajowej od czerwca 1926 r. nie dał o sobie wiadomości podług pisma świadka Budnego, padł koło Sapanowa. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. c. przeto wdraża się na prośbę jego żony Katarzyny w Lipniku postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Zimmerspitzowi w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym. Andrzeja Stokłosę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w innym sposob uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 2 grudnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Wadowice, 2 marca 1921. 4465

T. IV. 26/21 2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Józef Janosz, syn Jana i Franciszki, urodzony 1884 r. w Porąbce przy Kątach i tam zamieszkały, żołnierz 45 pp. dostał się chory do niewoli rosyjskiej i od stycznia 1915 r. nie dał się o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. cyw., przeto na prośbę jego żony Anny, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Janusza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV

Wadowice, 1 marca 1921. 4464

T. 381/19 5. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Kuśpis ur. 9 lutego 1881 w Stawczanach pow. Gródek jagielloński tamże zamieszkały i przynalezny, rolnik z dniem mobilizacji wstąpił do wojsku austr. i służył najpierw przy 87 pp. następnie przy 89 pp. na froncie włoskim. Wedle gazety „Österr. Suchblatt zur Ermittlung verschollener Krieger in Felde" Nr. 7 Paweł Kuśpis zaginął od 22 sierpnia 1916. Powyższe doniesienie zapatrzone jest fotografią Pawła Kuśpisa. Zatem można przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw i dlatego zarządza się na wniosek Kaśki Kuśpis postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zawartego między Pawłem Kuśpisem a Kaśką Kuspis dnia 2 listopada 1918 w kościele gr. kat. w Stawczanach związku małżeńskiego za rozwiązanie, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo adw. dr. Maksymilianowi Friedowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Pawła Kuspisa wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile zyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 września 1920 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązanu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 11 lutego 1920. 4565

T, 283,20 5. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Matwijów ur. 27 stycznia 1877 w Ceperowcach, przynależny do Zuchorzyc i tamze zamieszkały, miał zginąć jako żołnierz 52 p. pol. art. bat. IV. podczas ostatniej włoskiej ofenzywy w czerwcu 1918 roku został raniony w głową i że następnej nocy zmarłej. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Warwary Matwijów wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomość o zaginionym należy udzielić sądowi. Piotra Matwijów wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie na ponowny wniosek po dniu 31 stycznia o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 10 czerwca 1920. 4567

T. 301/20 5. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrij Wekluk Matija urodzony 7 grudnia w Kluczowie wielkim, powiat Peczeniżyn, ożeniony 11 sierpnia 1903 z Ksenką ze Słobodzianów, odszedł w sierpniu 1914 z 24 p. p. na wojnę i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Świadek Iwan Kuszlak z Kluczowa wielkiego uczestniczył razem z zaginionym w bitwie 23 sierpnia 1914 pod Mahalą koło Bojan. Dnia 24 sierpnia 1914 oznajmili świadkowi sanitarjusze Wasyl Sawczyn i Michał Kost Ostafijczyna z Kluczuwa wielkiego że Andrij Wekluk Matija zabity został, wskazywali świadkowi z daleka większą ilość trupow między którymi też Wekluk znajdować miał, świadek jednak trupa z daleka nie mógł rozpoznać. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania smierci w myśl § 24 L. 2 u. c. i § 1 ust. z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 zarządza się na wniosek Ksenki Wekluk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza wezwanie, azeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Freudelisowi w Peczeniżynie Antoniego Wekluka Matija wzywa się, aby aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposob dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 22 września 1921. 4182

T. 195 20/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Halicki Michajła, urodzony 6 października 1889 w Kutach, powiat Kosów, ożeniony 22 lutego 1914 z Warwarą z Halickich odszedł w sierpniu 1914 z 24 p. p. na wojnę, pisywał żonie przez 2 miesiące, poczem wszelki słuch o nim zaginął. Świadkowie Dmytro Dutkowski i Sucher Schrenzel zeznali, że zaginiony Mikołaj Halicki Michajła uczestnicząc w jesieni 1914 r. w walkach pod Iwanogrodem miał poledz o czem towarzysz broni Piotr Migocki żonie Halickiego listem Feldpost 26 z 26 maja 1915 doniósł. że jej mąż 27 września 1914 r. pod Iwanogrodem poległ. Gdy zatem można przyjąć. że istnieją warunki ustawowego domnienia śmierci w myśl § 24 li 2 ust. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1818 Dz. p. p. Nr. 128 wdraża się na wniosek Warwary Halickiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Faklorowi w Kołomyi Nykołę Halickiego Michajła wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie urzędowej" sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 7 czerwca 1920. 4181

T. 77 21 2. Jan Prus syn Mikołaja i Magdaleny z Słobodki dżurynskiej urodzony 21 maja 1897, żołnierz Sturm Hilb. Bataillonu. Riwa 2 komp. 37 ung. dostał się do niewoli włoskiej i wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Andrija Górskiego miał umrzeć w roku 1919 w szpitalu w Rimerze na czerwonkę; od tego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dzup. przeto na prośbę Franciszki Prus w Słobódce dżurynskiej postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego. Wydaje się przeto ogolne wezwanie aby udzielono sądowi lub p. dr. Izaakowi Moslerowi adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego wiadomości o powyz wymienionym. Jana Prusa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Czortków, 18 kwietnia 1921. 4642 1—2

T. 81/21/2. Nykołaj Stadnik syn Filipa i Marki z Dżuryna, wrodzony w r. 1884 wyjechał do Ameryki w roku 1905 i od tego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Andrzeja Ostapowa z Dżaryna postępowania celem uznania zaginionego za zmarłego. Wydaje się przeto ogolne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. dr. S. Frenklowi, adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego wiadomości o powy wymienionym; Nykołaja Stadnika wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortkow, 18 kwietnia 1921. 4258 1—2

T. 315/20/3. Paweł Raszkowski, s. Iwana i Maryny, rolnik gr. kat. ur. 12 lipca 1899 zam. w Białem powołany w listopadzie 1918 r. do wojska ukr, brał udział w walkach pod Lwowem, gdzie też wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Aftanazego Melnyka trafiony kulą karabinową zginął w styczniu 1919 r. i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na wniosek brata wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu jego śmierci wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomosc, aby dał znać o tem sądowi do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu t. j. do 15 lipca 1921 r. Po tym dniu sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy O. IV.

Brzeżany, 14 marca 1921. 4433

T. 65 21/4. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Iwan Słobodzian Petra urodzony 6 lipca 1890 w Kujdańcach, powiat Kołomyja, ożeniony 11 czerwca 1914 z Marją Andrusiaków, odszedł 21 marca 1915 z 30 p. p. na wojnę ostatni raz pisał żonie przed drugą inwazją rosyjską w roku 1916 z frontu włoskiego poczem wszelki słuch o nim zaginął. Swiadek Iwan Mykietiuk Jury z Kuidaniec zeznał, że uczestnicząc razem z zaginionym Iwanem Słobodzianem Petra w bitwach na froncie włoskim na św. Górze w lipcu 1916, tenże Słobodzian trofiony nieprzyjacielską kulą armatnią, rozerwała mu brzuch poległ na miejscu dnia 8 lipca 1916 r. w oczach świadka. Gdy prawdopodobnem jest. że wymieniona osoba zmarła wdraża się na wniosek Marji Słobodzian postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Zenonowi Schulbaumowi w Kołomyji, Iwana Słobodziaka Petra wzywa się, aby o ile żyje stawił sie przed podpisanym sądem, lub w inny sprsob dał znać o sobie Po dniu 1 sierpnia 1921 jednakowoż nie wcześniej jak 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w Gazecie urzędowej, sąd na ponowny wniosek po podjęciu i przeprowadzeniu dowodów orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 2 marca 1921. 4179

T. 47 21 3. Mikołaj Psuj s. Macieja i Marji rolnik gr. kat., zonaty z Martą Psuj ur. 16 grudnia 1881, zam. w Horodyszczu powołany w 1914 r. do wojska brał udział jako żołnierz 19 pułku obr. kraj. w tymże roku, i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu do dnia 15 października 1921 r. Po tym dniu sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy O. IV.

Brzeżany, 14 marca 1921. 4434

T. 338/20/3. Feliks Burakiewicz s. Walentego i Rozalii rolnik, rz. kat., żonaty z Anną Miętka ur. dnia 11 stycznia 1888 zamieszkały w Sokołowie, powołany w sierpniu 1914 do wojska brał udział w walkach na froncie włoskim w r. 1916, i w tym czasie zaginął bez wieści i niema o nim żadnej wiadomości z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu do 15 października 1921 r Po tym dniu sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy O. IV.

Brzeżany, 15 marca 1921. 4435

T. 73/21/3. Józef Cybulski syn Hilarego i Anastazji z Młynisk, urodzony 25 października 1896 roku wyjechał w roku 1913 na roboty do Kanady i wedle zaprzysiężonych zeznań świadków miał dnia 25 grudnia 1918 umrzeć w Winnipegu, i od tego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy wobec tego jest prawdopodobnem że Józef Cybulski poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Anastazji Cybulskiej 2 śl. Diuk gosp. w Młyniskach postępowanie celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 listopada 1921 albo sądowi albo panu dr. Izaakowi Moslerowi adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego udzielono wiadomość o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów orzeknie sąd ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 5 kwietnia 1921. 4372 1—2

T. 72/21 3. Stanisław Cybulski syn Hilarego i Anastazji z Młynisk, urodzony 9 kwietnia 1895 roku wyjechał w roku 1912 na roboty do Kanady i wedle zaprzysiężonych zeznać świadków miał tamże w roku 1916 paść ofiarą pożaru; od tego czasu brak o nim wszelkich wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c. przeto wdraża się na prośbę Anastazji Cybulskiej 2 śl. Diuk gosp. w Młyniskach postępowanie, celem uznania zaginionego za zmarłego Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. dr. Izaakowi Moslerowi adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego wiadomości o powyż wymienionym, Stanisława Cybulskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 5 kwietnia 1921. 4371 2—2

Obwieszczenie.

Założyciele zawiadamiają, że celem ukonstytuowania się Spółki akcyjnej pod firmą:

„POLSOT“

Polska Spółka dla obrotu towarowego

Spółka Akcyjna we Lwowie

odbędzie się

Walne Zgromadzenie Konstytuujące

we Lwowie w dniu 14 maja 1021 o godz. 4·30 popoł. w lokalu Polsotu przy ul. Szajnochy l. 2.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego i dwóch skrutatorów.
2. Powzięcie uchwały co do założenia Towarzystwa akcyjnego i co do ostatecznego ustalenia treści kontraktu Spółki (statutu) według brzmienia zatwierdzonego przez władzę państwową.
3. Wybór co najmniej 12 a co najwyżej 15 członków Rady Zawiadowczej z pośród akcjonarjuszy na przeciąg pierwszych 5 lat administracyjnych.
4. Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej i 2 zastępców na czas do zamknięcia Walnego Zgromadzenia, które ma powziąć uchwałę o bilansie rocznym za pierwszy rok administracyjny Spółki.
5. Powzięcie uchwały co do nabycia i objęcia przedsiębiorstwa Polskiej Spółki dla obrotu towarowego, Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie.
6. Zmiana § 3 statutu w kierunku podwyższenia kapitału zakładowego do 20 miljonów marek.
7. Zmiana § 5 statutu w tym kierunku, iż akcje opiewać mają wyłącznie na okaziciela tudzież wyeliminowanie § 9 statutu.
8. Ustanowienie rocznego wynagrodzenia dla członków Komitetu wykonawczego i dla członków Komisji Rewizyjnej.
9. Wnioski członków.

Zarazem zawiadamia się, że Walne Zgromadzenie powyższe jest zdolne do powzięcia uchwał, jeżeli co najmniej czwarta część wszystkich subskrybentów akcji reprezentujących przynajmniej czwartą część kapitału zakładowego będzie osobiście obecną lub zastąpioną przez pełnomocnika.

BANK DYSKONTOWY WARSZAWSKI

otworzył dnia 31 kwietnia b. r.

Oddział w Drohobyczu,

który przeprowadzać będzie wszelkie transakcje w zakres bankowości wchodzące.

Oddział ten jest zarazem

Reprezentacją Akcyjnego Banku hipotecznego

OD ROKU 1880 ISTNIEJĄCY HANDEL HERBATY I KAWY

Herbaty Angielskie

Edmunda Riedla

Lwów, ul. Rutowskiego 3

w najprzedniejszych gatunkach.

Kupujcie Miljonówkę!

Ogłoszenie.

Dyrekcja Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie podaje do wiadomości, że w myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 21 kwietnia 1921 r L. M. 351i3/21 zostały ustanowione następujące ceny gazu:

1. za gaz do oświetlenia i opału Mk. 14 za 1 m³
2. „ „ wyłącznie do motorów „ 12 „ 1 „

Należytości z tego tytułu przypadające do zapłaty za miesiąc maj 1921 r. bez względu na termin od czytania stanu gazomierzy, jak i nadal mają być płacone już według podwyższonej taryfy.

Lwów, w kwietniu 1921.

Dyrekcja Zakładu gazowego miejskiego.

Ogłoszenie.

Podpisani likwidatorowie Katolickiej Spółki owocarskiej w likw. w Łańcucie, wobec uchwalonej likwidacji Stowarzyszenia wzywają ewentualnych wierzycieli, by z pretensjami swoimi w terminie ustawowym u podpisanych się zgłosili.

Jan Kastner, Franciszek Ksawery Piróg
Likwidatorowie Spółki.

Łańcut dnia 28 kwietnia 1921. 4622

Katolicka Spółka owocarska w likw. w Łańcucie.

Motor Diesla 30 P S używany oraz inne okazyjnie do nabycia. „PILOT“, Lwów, Batorego 4.

Kolędzinaskie
Świeże Drożdże
niezawodne w rozczynie, poleca
Składnica Spożywcza
Stanisławy Ziembińskiej,
Fredry 9.
Codziennie świeży transport.

OGŁOSZENIE.

Tymczasowy Wydział Samorządowy

sprzeda realność fundacyjną

t. z. „Zamek“ pod lk. 1280 w Tarnopolu. Opieczętowane oferty wnosić należy do protokołu podawczego **do końca maja b. r.**

Oferenci winni złożyć w Kasie Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie wadjum w wysokości 5 prc. oferowanej ceny. Tymczasowy Wydział Samorządowy zastrzega sobie swobodę w wyborze oferty.

Za Tymczasowy Wydział Samorządowy

4628 Dr. Zbigniew Pazdro mp.

DLA ODBUDOWY KRAJU

zaraz dostarcza

50 szt. kompletnych pomp studziennych.

Rury, łączniki, cylindry, sita w wielkiej ilości na składzie.

Wiercenie nowych studzień, odbudowa starych — wykonuje

Firma FRANCISZEK DOMINIK

Lwów, ul. 29 Listopada 37.

Warsztaty **Kr. Leszczyńskiego 1.**

Filja Tarnopol, Tarnowskiego l. 2.

Ogłoszenie.

Stowarzyszenie producentów skór surow. w Przeworsku
stow. zarejestr. z ogr. poręką

podaje do publicznej wiadomości, że uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 13 lutego 1921 rozwiązano stowarzyszenie i zarządzono jego likwidację przez przełożeństwo.

Wierzycieli Stowarzyszenia wzywa się, ażeby w terminie ustawowym zgłosili swe wierzytelności.

Przeworsk, dnia 28 kwietnia 1921.

Stowarzyszenie producentów skór surowych
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Przeworsku w likwidacji.

Przewodniczący:
4261 **Józef Krogulski.**

Najsilniejsze
bóle głowy i migrena
ustają natychmiast po zażyciu proszku
KOWALSKINY
Wyrób farm. lab. **„Ap. Kowalski“**
w Warszawie, Miodowa 1.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.
Hurtowa sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę, f. „OZON“. Hurtownia Materjałów Aptecznych, Lwów, ul. Kołłątaja l. 8. również hurtowo do nabycia: P. Mikolasch i Sta i Apr. Związ. Wytw. Handl. Farm.

Maszyny do szycia

najlepszych systemów najkorzystniej 8309 można nabyć w firmy 5—10

Aleksander Malimon

skład maszyn do szycia

Lwów, Wałowa 11.

oraz wyjątkowo się maszyny do szycia

Wszelkie bez wyjątku
roboty lakiernicze
w miejscu i na prowincji wykonywa najsolidniej i najtaniej
Rajmund Koncki
Lwów, ul. Tatarska (boczna ul. Żółkiewskiej) **L. 4.**

L. 14/prez. 1921. **Konkurs.**

Wydział powiatowy w Kosowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza z poborami odpowiadającymi VII stopnia służbowego urzędników państwowych.

Wymogi: obywatelstwo polskie, znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, studja prawnicze, znajomość ustaw administracyjnych i samorządowych, nieprzekroczony 40 rok życia.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci posiadający odpowiednie kwalifikacje zawodowe lub praktykę w urzędach autonomicznych — tudzież inwalidzi wojska Polskiego odpowiednio uzdolnieni.

Po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacja.

Udokumentowane podania należy wnosić pod adresem Wydziału powiatowego w Kosowie w terminie do 20 maja 1921.

4700 Komisarz rządowy: Inż. Lisowski.

W chorobach nerwow i przemiany materji
ordynują wspólnie 12—1 i od 4—5
Doc. Dr. E. Kowalski i Dr. Jan Andruszewski
ul. Domagaliczów 4. I. p.

OGŁOSZENIE.

Licytacja

500 skór wołowych nieprzerobionych, odbędzie się we wtorek dnia 10 maja 1921, godzina 11-ta przed południem w magazynie Firmy „PRODUKT“ przy ul. św. Marcina l. 38.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Proszek do pieczywa
drożdżowy i waniliowy Ritiera
poleca hurtownie
L. Hoszowski Lwów, Akademicka 3

LITEWSKIE GRZYBY
suszone
znakomitej jakości
poleca
Składnica Spożywcza
Stanisławy Ziembińskiej
Lwów, Fredry 9.

Czas odnowić przedpłatę!

Kawę paloną za pomocą gorącego powietrza, codziennie świeża, najlepszych gatunków poleca Składnica Spożywcza Stanisławy Ziembińskiej, ul. Fredry

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.

Należytość pocztową uiszczono gotówką!